

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez dostarczenia do domu
miesięcznie . . . M. 900
z dostawą . . . M. 1000

prowinclj

za granicą . . . M. 1.500

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

40 Mk.

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rekopisów nadesłanych nie zwraca się

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. konta w P. K. O. 150.690.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Sprawa Małopolski wschodniej czy wyborów?

Wywiad u p. prof. Głabińskiego.

Z powodu pogłosek o odroczeniu wyborów sejmowych przybył do Warszawy prezes Związku ludowo-narodowego p. pr. Głabiński, do którego zwrócił się nasz korespondent z zapytaniem, jaki cel, jakie znaczenie mają konferencje, odbywające się w ministerjum w sprawie Małopolski Wschodniej?

„O ile mi wiadomo“, oświadczył p. pr. Głabiński, „konferencje te mają dać panu ministrowi spraw wewnętrznych bliższą informację o stanowisku społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej w stosunku do ustroju samorządu wojewódzkiego, opracowanego w ministerjum, przy uwzględnieniu praw i interesów mniejszości narodowych. Na wniosek partii konstytucyjnej Sejm uchwalił wezwanie do rządu, aby przed rozejściem się Sejmu ustawodawczego opracował i przedłożył projekt samorządu wojewódzkiego. Uchwaliśmy ten wniosek jednomyślnie z dwiema powodami: Najpierw pragnęliśmy zaznaczyć, że nie może być mowy o jakiejś odrębnej autonomii terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej, jeno tylko o samorządzie wojewódzkim, przewidzianym w Konstytucji dla całego państwa, powtóre chcieliśmy z góry okazać gotowość uwzględnienia w ustroju samorządowym interesów mniejszości narodowych w państwie, zwłaszcza w dziedzinie wyznaniowej i kulturalnej, chociaż niektóre mniejszości, jak np. Rusini, nie są dotychczas reprezentowani w Sejmie. Pan minister spraw wewnętrznych stara się wykonać zawczasu uchwałę sejmową i powołał ludzi obznajomionych ze stosunkami i nastrojami miejscowymi, aby przy pomocy ich opinii i materiałów jakimi rozporządzają przygotować odpowiedni projekt ustawy dla najbliższej sesji sejmowej. Przeciwno doborowi powołanych osób nie jednoczą zarzutów, ponieważ rozmaite kierunki polityczne i społeczne w tak doniosłej sprawie powinny być wysłuchane.“

Dlaczego z tą konferencją łączą się pogłoski o zamiarze odroczenia wyborów?

„Pogłoski te są bardzo znamienne i nadają nie tyle samej konferencji, ile ukrytym celom, jakie towarzyszą jej zwołaniu, szczególne i niepokojące znaczenie. Już w czasie przesilenia, wywołanego przez Naczelnika Państwa nie było rzeczą łatwą, że szereg stronnictw daży do odroczenia wyborów sejmowych narazie do... wiosny przyszłego roku, chociaż otwarzyć przyznać się do tego nie chcą.“

Klub pracy konstytucyjnej wysunął jako przeszkodę wczesnych wyborów niezalatwioną w drodze międzynarodowej sprawę Małopolski Wschodniej, a sprawą tą, rzecz dziwna, zaczęli się bardzo gorliwie opiekować także socjaliści, którzy nie tak dawno jeszcze gotowi byli ofiarować Małopolskę Wschodnią Ukraincom, a później wnieśli w Sejmie formalny wniosek o nadanie jej terytorjalnej autonomii. W ogólności losami Małopolski Wschodniej nagle zainteresowali się z nadzwyczajnym zapalem wszyscy ci, którzy dawniej lekceważyli sobie cały ten kraj, a obronę jego w dawnej Austrii pozostawili wyłącznie narodowej demokracji i tzw. Podolakom. Było więc i jest rzeczą jasną, że sprawa Małopolski Wschodniej ma być użyta jako pretekst do odroczenia wyborów sejmowych, tak samo, jak sprawę połączenia Wileńszczyzny z Polską te same sfery strąły się udaremnić groźbą protestów i represji ze strony koalicji zachodniej. Wobec tego, że te właśnie sfery rządzą dzisiaj Polską, mniemam, że niebezpieczeństwo odroczenia wyborów jest poważne i dlatego przybyłem, aby na ten wypadek zażądać natychmiastowego zwołania Sejmu, który powinien się upomnieć o wykonanie swej wyrażonej uchwały, powziętej jednomyślnie w porozumieniu z rządem. Jeżeli wybory nie będą rozpisane do 19 bm., będzie to dowodem, że wpływy interesowanych stronnictw i osób uzyskały w rządzie przewagę nad stanowczą wolą Sejmu i narodu.“

Zwołaniem odroczenia wyborów sejmowych powołują się na przestrogi p. Askenazego w sprawie Małopolski Wschodniej.

Zabiegi o odroczenie wyborów przez wytoczenie sprawy wschodniej Małopolski.

Warszawa. (Tel. wL.) Rada Naczelna Nar. chrześcijańskiego stronnictwa pracy na dzisiejszym zebraniu powzięła następujące uchwały, zważywszy:

1. w sprawie cenzusu wyborczego, że Sejm ustawodawczy najważniejsze zadania wykonał, uchwalił konstytucję i ordynację wyborczą, oraz że dalsze trwanie Sejmu bez zdecydowanej większości nie może być wyrazem opinii narodu wnosząc zamieszanie w życie państwowe — Rada Naczelna wzywa Klub sejmowy stronnictwa, ażeby wyteżył wszystkie siły, ażeby wybory odbyły się mogły w dniu 5 listopada.

2. w sprawie Wschodniej Małopolski Rada Naczelna uważa, że jedyną możliwą formą dla ziemi wschodnich (Wileńszczyzna, Wschodnia Małopolska) jest samorząd wojewódzki, a próbuje stanowisko Klubu poselskiego w tej sprawie i wzywa go dalszej energicznej walki przeciw wszelkim zakusom, zmierzającym do wprowadzenia samorządu terytorjalnego. W obradach Rady Naczelnej wzięli udział przew. Józef Chaciński prez. m. Warszawy, Nowodworski, red. Hleksa i wielu innych.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ dowiadyje się, że informacje o tekście projektu samorządu wojewódzkiego w Małopolsce Wschodniej podane przez niektóre dzienniki, nie odpowiadają rzeczywistości. Projekt uwzględni jedynie lokalne warunki społeczne i kulturalno-religijne. Przed przedstawieniem Sejmowi projekt może jeszcze ulegć zmianie, gdyż będzie rozpatrywany przez komitet polityczny Rady ministrów 16 bm, następnie pójdzie pod obrady Rady ministrów, która ostatecznie ustali jego formę. Rząd niema zamiaru domagać się zwołania specjalnej sesji sejmowej dla uchwalenia ustawy o samorządzie, lecz pozostawi sposób załatwienia tej sprawy do uznania komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych.

Warszawa. (AW.) Premier Nowak wyjechał w sprawach osobistych do Krakowa.

Poznań. (Tel. wL.) Województwo poznańskie przy stało do prac, związanych z przygotowaniem wyborów. Dziś odbył się w Poznaniu zjazd starostów, którzy otrzymali szczegółowe instrukcje co do tych czynności, jakie według ustawy sejmowej mają do spełnienia.

W Londynie porozumienia nie osiągnięto.

Leafield. (PAT.) Dziś rano L. George, Poincare, Schanzer i Hayshneg rozpatrywali wyniki narad rzeczoznawców w sprawach, które były przekazane im dla poufnych narad w piątek. Różnice zdań powiększyły się we wszystkich poruszanych kwestjach i trudności zdają się być nieprzystawne. Przerwa nie konferencji świadczy jednakże najwymowniej o intencjach do osiągnięcia porozumienia. Dwie główne kwestje, co do których poglądy francuski różni się zasadniczo od poglądu sprzymierzonych są: 1. kontrola nad kopalniami w zagłębiu Ruhry i lasami na lewym brzegu Renu; 2. długość i rodzaj moratorium. Główna trudność dotycząca francuskiego żądania kontroli polega na tem, że kosztu administracji przewyższyłyby zyski. W sprawie reformy Reichsbanku, polegającej na regulowaniu emisji banknotów i na zmniejszeniu długu płynnego Niemiec, zostało osiągnięte porozumienie. Jednomyślnie uznano konieczność uniezależnienia Reichsbanku od rządu niemieckiego. „Daily Chronicle“, omawiając możliwość niezyskania porozumienia, pisze, że traktat wersalski upoważnia komisję reparacyjną do udzielenia moratorium, to też zwołanie konferencji londyńskiej było

zbyteczne. Zwołano konferencję jedynie ze względu na różnicę poglądów państw sprzymierzonych. Porozumienia nie osiągnięto, ponieważ propozycja Poincarego nie nadaje się do przyjęcia. O ile taka sytuacja potrwa dłużej, to sprawa będzie przekazana ponownie komisji odszkodowań.

Londyn. (AW.) „Daily Chronicle“, organ Lloyd George'a, wywodzi, że widoki dojścia do porozumienia są słabe, każde z państw sprzymierzonych zgadza się na udzielenie Niemcom moratorium pod rozmaitymi jednak warunkami. Francja stawia jednakże specjalne nie do przyjęcia warunki. Komisja reparacyjna upoważniona jest na podstawie artykułu 233 traktatu wersalskiego każdej chwili uchwalić moratorium. Zwołanie konferencji londyńskiej byłoby z tego punktu widzenia zbędne, ale sprzymierzeni życzyli sobie jednomyślniej decyzji, co okazało się niemożliwym, wobec czego sprawa musi wrócić do komisji reparacyjnej. Jeżeli Francja się nie podda i wkroczy na drogę sankcji wojskowych przeciwko Niemcom, to w ten sposób wystąpi ona przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Wiem o tych przestrożkach, które miała jeszcze mniej uzasadnienia, niż miały w sprawie Wileńszczyzny. Pan Askenazy nie chce o tem wiedzieć, że traktaty w Sevres i St. Germain Polski nie obowiązują, a to nie tylko dlatego, że Polska ich nie zatwierdziła, ale także dlatego, że Polacy, jako część uprawnionej ludności byłej Austrii w zawieraniu tych traktatów żadnego udziału nie brali. Przeciwnie resztki Austrii bez naszego udziału nie miała prawa rozporządzać się naszą ziemią w czasie, kiedy ziemia ta była już przez nas odzyskana i posiadana. Następnie traktat rycki zawarty z Rosją i Ukrainą, ustalił nasze granice na wschodzie i przekreślił wszelkie pretensje jednostronne, jakie mogły być podnoszone z tytułu traktatów poprzednich Małopolska Wschodnia jest niedzielną częścią Małopolski i całej Polski, a kwestionowanie naszych praw do tego kraju, równa się kwestjonowaniu praw Polski do całej Małopolski. Ci wszyscy panowie i te wszystkie sfery, które dzisiaj w sposób nieopatrny wywlekają dla postronnych celów wyborczych sprawę Małopolski Wschodniej, oddają ojczyźnie niedźwiedzią przysługę, a taktyką swoją dowodzą, jak mało im zależy na samej sprawie. Jest bowiem rzeczą jasną, że kto kwestionuje sam swoje niewatpliwie prawa i stawia je pod znakiem zapytania, ten prowokuje odpowiedź negatywną, ostrzeżenia i protesty nawet z takiej strony, która pragnie uważać sprawę za załatwioną. Quiesca non movere! — oto zasada, jakiej trzymać się należy w sprawie

Małopolski Wschodniej, która wcale nie wymaga sankcji międzynarodowej. Gdyby z powodu nieporozumień w koalicji zachodniej i skłonności do wygrwania jednych przeciw drugim, sprawa ta przez dziesiątki lat nadal spoczywała bez ostatecznej decyzji, czy w takim razie nie będziemy mieli wcale wyborów w Polsce i ciągle będziemy się rządzić w sposób dotychczasowy? Cała dyskusja obecna w sprawie Małopolski Wschodniej nastęrcza tylko pożądanego żeru rozmaitym Petruszewiczom, Szeptyckim et cons., którzy dotychczas usiłovali sprawę tę uczynić aktualną przez wysłanie zbrodniarzy, zaopatrzonych w dynamit, dla wysadzenia mostów i pociągów, aby wbrew ruskiej ludności, pragnącej spokoju i zadowolonej z losu, udawać nieprzejednanych Irlandczyków.

Powtarzam więc, w całej tej sprawie wcale nie chodzi o Małopolskę Wschodnią, ale o pretekst do odroczenia wyborów sejmowych które w terminie jesiennym nie dogadzają partiom lewicowym. Ci, którzy tego pretekstu użyli, już w wysokim stopniu sprawie Małopolski Wschodniej zaszkodzili, albowiem postawili sprawę już przesądzoną pod znakiem zapytania i ośmielili zbrodniarzy, grasujących w tej części kraju do nowych prób zbrodniczych. Czy cel swój tj. odroczenie wyborów sejmowych osiągną, najbliższa okaże przyszłość. W każdym razie rząd będzie musiał niezwłocznie zdać rachunek Sejmowi w razie naruszenia jego woli, jednomyślnie wyrażonej.

Przegląd polityczny.

P. NOWAK O SWOICH PLANACH.

Na posiedzeniu dnia 28 lipca rb., Sejm na wniosek p. ministra spraw wewnętrznych Kamińskiego, uchwalił jednomyślnie, iż wybory do Sejmu odbędą się dnia 5 listopada rb., w tydzień później zaś, t. j. dnia 12 listopada rb. odbędą się wybory do Senatu.

Zdawałoby się, iż po tej jasnej, stanowczej, jednomyślnie uchwalonej Sejmowi, przyjętej ponadto na wniosek ministra spraw wewnętrznych, sytuacja pod każdym względem jest jasna i że p. Naczelnik Państwa ze swej strony natychmiast wyda zarządzenia w sprawie przeprowadzenia wyborów w oznaczonym uchwałą Sejmu terminie.

Tymczasem tak się nie stało. Co więcej, skoro tylko Sejm rozjechał się na wakacje, z różnych stron zaczęły pojawiać się pogłoski, iż w sferach belwederkich decydowano za wszelką cenę wybory do Sejmu odroczyć. Jednocześnie zaś — w luźnym jakgdyby związku ze sprawą wyborów — nagle i niespodzianie stała się aktualną sprawa Galicji wschodniej i to nie tylko jako zagadnienie wewnętrzne Polski, ale zagadnienie polityki międzynarodowej, w związku z którym p. minister spraw zagr. wybiera się rzekomo zagranicę.

Pogłoski o zamierzonym przez rząd odroczeniu terminu wyborów dementowane były przez p. prezydenta Nowaka w pierwszej chwili słabo i dwuznacznie, później zaś stanowczo i wyraźnie, co w znacznej mierze przyczyniło się do uspokojenia opinii publicznej. Nagle jednak w dniu wczorajszym, p. Nowak oświadczył współpracownikowi „Przeglądu Wieczornego” co następuje, — naprzód co dotyczy się poruszanej przez siebie sprawy małopolskiej:

— „Kiedy stanąłem na czele rządu, — mówił prof. Nowak, — zastałem kilka projektów ustawy. Kilka projektów — to właściwie sprowadza się do braku projektu. Wobec tego i wobec ważności i aktu alności sprawy Małopolski Wschodniej, zaprosiłem najważniejszych znawców, aby przygotowali jeden projekt ustawy.

Opracowany przez ten Komitet projekt pójdzie na Radę Ministrów i już jako rządowy przedstawi potem Sejmowi”.

A dalej w kwestji zwołania komisji konstytucyjnej i spraw zagr. w związku z odroczeniem wyborów:

„Komisji konstytucyjnej będę chciał przedstawić projekt ustawy dla Małopolski Wschodniej, zaś w Komisji dla spraw zagranicznych omówić tę sprawę ze stanowiska zagadnienia międzynarodowego. Poza to ważną jest dla mnie rzeczą porozumienie się z Komisją konstytucyjną co do terminu wyborów do Sejmu i Senatu.

Chodzi mianowicie o to, aby termin wyborów przesunąć o kilka, a najwyżej kilkanaście dni, co jest konieczne ze względu na techniczne przygotowania do wyborów.

Zaznaczam jednak stanowczo, że nie chodzi tu wcale o przewlekanie wyborów. Przeciwnie — obstaraję przy tem, aby w listopadzie wybory się odbyły”.

Powracając do sprawy Galicji Wschodniej, p. prezydent powiedział jeszcze, iż być może, że okaże się celowe, aby p. minister spraw zagranicznych udał się w tej sprawie zagranicę. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła i nie należy jej oczekiwać wcześniej, jak po posiedzeniu komisji spraw zagr.

O powyższych wywodach p. premiera czytamy w „Gazecie Warszawskiej”:

Oświadczenie p. Nowaka jest z punktu widzenia prawnego wprost niesłychane. Termin wyborów ustalony został uchwałą plenarnego posiedzenia Sejmu i żadne „porozumienie się” p. Nowaka z Komisją konstytucyjną uchwały tej zmienić nie jest w stanie. Pod tym względem obojętne jest całkowicie, czy wybory miałyby być odroczone o „kilka, a co najwyżej kilkanaście dni”, czy też nawet o kilkanaście lat. Chodzi tu nie o ten czy inny termin, ale o lojalne wykonanie uchwał sejmowych, do czego każdy rząd przede wszystkim jest obowiązany.

P. Nowak nie jest prawnikiem, a poza to był na premiera zaproponowany przez p. Naczelnika Państwa, który jak sam w swoim czasie oświadczył — wogóle nie ma do prawników zainteresowania.

Ale tutaj nie chodzi o subtelności prawnicze, ale o sprawę zasadniczą. Tu nie może być chyba wątpliwości, że uchwała plenarnego posiedzenia Sejmu ma dla rządu moc bezwzględnie obowiązującą, zmienić zaś ją może tylko nowa uchwała Sejmu, a nie „porozumienie się” z jakkolwiekbydź komisją.

P. Nowak nie zdaje sobie chyba sprawy, jak wielką szkodę przynoszą takie oświadczenia, jak tego, zwłaszcza, jeśli wychodzą z usta szefa rządu.

Jakaż będzie powaga uchwał sejmowych, jeśli przedstawiciele rządu będą je traktowali w ten sposób, jak to uczynił p. Nowak w wywiadzie z współpracownikiem „Przeglądu Wieczornego”? W Polsce, gdzie społeczeństwo zdemoralizowane jest wiekowem stosowaniem bezprawia przez rządy zaborcze, bardziej, niż gdziekolwiek, winna być przez rząd

MARJA EWERA

(Dzieje komediantki) wzuszający dramat w 6 aktach w gł. roli ulubienica publiczności **Lya Mara**

Dziś we wtorek 15 bm. w **KINIE LEW**.

przestrzegana powaga prawa, bardziej, niż gdziekolwiek, winny władze stosować się do wszelkich jego przepisów. Jest to wielkie zadanie wychowawcze państwa wobec społeczeństwa, nauczyć je, że tylko na szanowaniu prawa można być swój państwowy ugruntować.

Wśród ludzi, stojących dziś na czele Rzeczypospolitej, prawda ta nie jest widocznie rozumiana. P. Naczelnik Państwa swemu „wątpliwociom” konstytucyjnymi, zachwiał w opinii mas najgłębsze podstawy naszego ustroju państwowego, osłabił wiarę w ich trwałość, obecnie zaś p. prezydent ministrów wypowiada w wywiadzie dziennikarskim opinie, które muszą radykalnie wykorzenić wiarę w prawomocność prawnie powziętych uchwał sejmowych. Ludzie, stojący na czele państwa, poniżają stale w opinii ogółu powagę prawa. Państwo nie tylko nie spełnia swej roli wychowawczej, ale samo, przez swe najwyższe organy, prowadzi najskuteczniejszą propagandę anarchii.

Czyż p. Nowak nie zdaje sobie z tego sprawy? Wszak niedawno podpisywał deklarację „Unji Państwowo-Narodowej”, a w deklaracji tej znajduje się także takie zdanie: „chcemy... wpoić w każdego mieszkańca Polski przeświadczenie, że winien ustawić i organom państwa posłuch i szacunek”.

ZAMIARY P. NARUTOWICZA.

„Journal de Pologne” ogłasza treść wywiadu, jaki miał redaktor tego pisma p. Vaucher z ministrem spraw zagranicznych. Pan Narutowicz w wywiadzie tym oświadczył, omawiając politykę zagraniczną Polski, co następuje:

„Główne wytyczne polityki polskiej pozostają bez zmiany. Zmiany ministrów nie wpływają tu na żadne zmiany. Podstawami naszej polityki są: traktat wersalski, przyjaźń i zbliżenie z Francją.

Zawsze będziemy starali się zacieśniać węzły przyjaźni, łączącej nas z Francją. A następnie podstawą naszego programu — jest bardzo wyraźna polityka pokojowa. Prezydent ministrów w swym exposé w Sejmie zarysował te linie wytyczne naszej polityki zagranicznej, podkreślając także wagę, jaką przywiązujemy do naszego aliansu z Rumunią i do naszych dobrych stosunków z państwami bałtyckimi i Czechosłowacją.

„Nasza polityka nie jest polityką hazardu. Określiła się ona wyraźnie. Jestem następcą p. Skirmunta, z którym jestem w przyjaźni i z którym wspólnie pracowaliśmy w Geumi. Będę prowadził dalej jego politykę. Mogą być pewne różnice w szczegółach, ale główne wytyczne zostają niewzruszone.

„Na wschodzie, z Rosją, mamy traktat ryski, który jest jedną z podstaw naszej polityki. Żądamy wykonywania go. W rozmowie, którą miałem przed paru dniami z p. Litwinowem, mówiliśmy głównie o traktacie ryskim. P. Litwinow oświadczył, że szuka zbliżenia pomiędzy Polską a Rosją; odpowiedział mi, że najlepszym środkiem dla dojścia do dobrych stosunków, jest przede wszystkim wykonywanie traktatu ryskiego”.

Na pytanie o możliwości konfliktu z Rosją sowiecką, p. Narutowicz odpowiedział: Nie wierzę w atak ze strony bolszewików. Wszelkie zaś obawy agresywności z naszej strony, wysuwane ze strony bolszewickiej, są całkowicie nieuzasadnione.

Powtórzyłem to p. Litwinowowi, który zarzucił nam naszą przyjaźń z Francją i państwami bałtyckimi, i który upatrywał w ten sojusz w celach zaczepnych. Wykazałem mu wyraźnie, że nie przygotowuje się żadnego „planu djabelskiego” przeciw Rosji, że nasza przyjaźń z Francją stanowi oś naszej polityki zewnętrznej, a przyjaźń z państwami bałtyckimi opiera się na wspólności interesów z krajami, które należały przedtem do Rosji; to samo dotyczy i naszego sojuszu z Rumunią.

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, p. Narutowicz oświadczył:

„Zaczelśmy rokowania. Jest to sprawa trudna. Ustalono program rokowań i przyjęte zostało w tej sprawie nasze stanowisko. Już znaleziono modus vivendi z Niemcami. Przynętki oni przerwać bojkot handlowy Polski, który był środkiem nieprawnym i sprzecznym z traktatem wersalskim. My przyznaliśmy im w zasadzie prawo tranzytu do Rosji. Jest jeszcze wiele spraw do uregulowania z Niemcami. Mam nadzieję, że dojdziemy do pomyślnego wyniku, i że ustalenie stosunków dobrego sąsiedztwa będzie możliwe.

„Na Górnym Śląsku porządku jeszcze nie przywrócono. Wypędza się i maltretuje Polaków, którzy pozostali na terytorjach, przyznanych Niemcom.

Zapowiedzi p. Narutowicza są piękne. Chcielibyśmy, aby konsekwentnie wprowadzano je w życie, oraz by owe różnice „w szczegółach”, między polityką min. Skirmunta i obecnego ministra spraw zagranicznych były jaknajmniej. Jednakże pierwsze kroki p. Narutowicza na arenie politycznej, projekty daleko idących zmian na placówkach zagranicznych i w samym ministerstwie, wreszcie świadomość zupełnej uległości p. Narutowicza wobec projektów i poczynań Belwederu, wzbudza w nas uzasadniony niepokój, że piękne zapowiedzi nie będą zgodne z rzeczywistością, i że różnice „w szczegółach” będą większe, niżby się zdawało.

Konferencja marienbadzka M. Ententy.

Praga. (AW.) Według „Narodni Politika” Marienbadzka konferencja Małej Ententy ma się zastanowić między innymi nad zajęciem stanowiska w sprawie Węgier do Ligi Narodów. Omawiana będzie także kwestia reprezentacji Małej Ententy w Radzie Najwyższej.

Belgrad. (AW.) Tutejsze dzienniki podnoszą ważność konferencji w Marienbadzie i zaznaczają, że przy tej sposobności będzie omawiana także sprawa wstąpienia Polski do Małej Ententy. Konferencja będzie się starała sprawę tę definitywnie rozstrzygnąć.

Konferencja przedstawicieli sztabów gen. Polski i Państw bałtyckich.

Dynaburg. (AW.) Prasa łotewska donosi, że przedstawiciel łotewskiego sztabu generalnego gen. Penikis i podpułk. Ramar powrócili z konferencji przedstawicieli sztabów gen. państw bałtyckich, na której reprezentowana była Polska, Finlandja, Estonia i Łotwa. Omawiano sprawy wojskowe tych państw. W tym przedmiocie osiągnięto pełne poroz-

umienie i przyjęto jednocześnie wniosek, który przedstawiciele sztabów gen. przedłożą swoim rządowi. Konferencję w sprawie zmniejszenia zbrojeń uznano za pożądaną. Miejsca tej konferencji narazie nieoznaczono, będzie to prawdopodobnie Ryga lub Rewal.

Zatarg niemiecko-bawarski.

Berlin. (AW.) Sprawa zatargu niemiecko-bawarskiego została ostatecznie załatwiona. Protokoły rozpraw podpisał dr. Wirth i hr. Lerchenfeld. Ogłoszenia ich spodziewają się dzisiaj. Protokoły te składają się z trzech części: 1. Omawia bawarskie roz-

porządzenie. 2. Wyjaśnia wykonanie ustawy o ochronie republiki, zawiera ustawę dyscyplinarną dla urzędników, oraz ustawę o państwowej policji kryminalnej. 3. Zawiera wyjaśnienie Rzeszy o federacyjnych zasadach konstytucji.

Polsko-rosyjska umowa.

Warszawa. (AW.) Toczące się od kilku miesięcy rokowania w kwestji zawarcia polsko-rosyjskiej umowy handlowej mają być przeniesione do Moskwy, ce-

lem uniknięcia ustawicznych zwłok spowodowanych ciągłym komunikowaniem się delegatów sowieckich ze swoim rządem.

Zniesienie 30 kas skarbowych w Małopolsce wschodniej.

I.

Mimo niedawnego protestu Zjazdu Związku Organizacji Narodowych Wschodniej Małopolski, Ministerstwo Skarbu wniosło w okręgu lwowskiej Izby skarbowej 30, a w okręgu Izby krakowskiej 10 kas skarbowych (tj. dawnych urzędów podatkowych) w miasteczkach, nie będących siedzibą starostw.

Małostkowa ta oszczędność administracyjna odbija się dotkliwie na dochodach Skarbu Państwa i na interesach kulturalnych ludności, a w Małopolsce wschodniej także na interesie narodowym i na polskim charakterze miasteczek.

Jest jedną z najprostszych, ze zdrowego rozsądku płynących zasad skarbowości, że chcąc ściągać podatki szybko i wydawnie, należy ich płacenie ile możliwości jaknajbardziej podatnikowi ułatwić, należy jaknajbardziej przybliżyć mu tę kasę, w której ma je płacić, i jaknajbardziej skrócić mu czekanie przy likwidaturze i kasie na obliczenie i przyjęcie jego należności. Zasada ta tem większej nabiera wagi, im bardziej demokratyczna polityka skarbowa, tak gorąco u nas popierana przez stronnictwa lewicowe, stara się przesunąć punkt ciężkości dochodów skarbowych na podatki bezpośrednie, ściągane wprost od każdego podatnika z osobna! zgoła zaś najważniejszą jest ta zasada u nas, gdzie najlicniejszą warstwą ludności są włościanie, zdala od miast mieszkający i nie wdrużeni jeszcze do punktualnego płacenia podatków z własnej inicjatywy, nie wyleczeni jeszcze — tak samo zresztą, jak i znaczna część inteligencji miejskiej — z wrogiego i niechętnego stosunku do skarbu austriackiego, a przeciwnie demoralizowani agitacją stronnictw klasowych, dążących do tego, aby chłop, jako panująca warstwa w Rzeczypospolitej — taksamo jak niegdyś szlachcic przed rozbiorem — ile możliwości jaknajmniej płacił podatków.

W tych warunkach utrudnienie włościanom płacenia podatków, oddalenie ich od kas, w których mają je uiszczać, połączone z koniecznym od lat kilku wskutek dewaluacji podwyższaniem stawek podatkowych, oraz z wprowadzeniem bardzo wysokich, nieznanych za czasów austriackich, odsetek za zwłokę, prowadzi w konsekwencji do zupełnego zaniku dochodów z podatków bezpośrednich od ludności wiejskiej i do takich zaległości, które albo wcale nie będą ściągane, albo też ściąganiem swoim doprowadzą do ogólnego wzburzenia i do kosztów znacznie większych, niż oszczędności, wynikłe ze zniesienia kilkudziesięciu kas skarbowych. Nie wystarczy przecież przysłać podatnikowi czeku pocztowej kasy oszczędności i napisać mu, ile ma płacić, choć i ta manipulacja będzie z pewnością kosztowała bardzo dużo i będzie funkcjonowała bardzo wadliwie; trzeba mu umożliwić, aby sam, nie czekając wezwania, mógł się w terminie płatności zgłosić do kasy skarbowej, i bez wielkiego czekania dowiedzieć się o swej zaległości i zaraz ją zapłacić. Wiadomo, jak musieli nieraz wyciekliwać włościanie na swoją kolej przy okienkach urzędów podatkowych; cóż będzie, gdy będą musieli do tegosamego urzędu jechać dwa razy dalej i gdy w lokalu tegosamego urzędu — choć bez żadnej redukcji urzędników — skupi się podwójna ilość ksiąg podatkowych z trzech dotychczasowych powiatów sądowych (np. Pruchnik, Sienawa) i Jarosław, lub Grzymałów, Podwołoczyska i Skalat). Ludność wiejska odczuje to po prostu jako krok wstecz, jako obniżenie poziomu organizacji państwowej w porównaniu z Austrią, i nabierze przekonania, że widocznie Polsce na tych podatkach nie nie zależy, skoro ich płacenie, zamiast ułatwiać, utrudnia.

Z. P.

MALWERSACJE W WARSZAWSKIM BANKU HANDLOWYM

Warszawa. (AW.) W sprawie milionowych malwersacji w Banku Handlowym w Warszawie dowiadujemy się. Dochodzenia ustaliły, że ogółem od kwietnia do lipca br. zdefraudowano 480 milionów. Dzięki zarządzeniom naczelnika urzędu śledczego Sonnenberga kierownika 3 brgady polic. Frydberga, znaczną część tej kwoty uda się pokryć, ponieważ zabezpieczono ją na obiektach handlowych i przemysłowych oraz realnościach będących własnością Weissa i Rulskiego. Trzecim współnikiem jest artysta rzeźbiarz Apollinary Głowiński. Wszyscy trzej tj. Jan Weiss, znany sporzywiec i właściciel kabaretu, Piotr Rulski urzędnik bankowy i Głowiński obrabali się w lepszych sferach towarzyskich i prowadzili nader wystawny i rozrzutny tryb życia.

ŚMIERC NORTHCLIFA.

Londyn. (AW.) Znany wydawca najpoważniejszych dzienników angielskich między innymi „Times“, jakoteż dzienników amerykańskich i „Nowoje Wremja“ (Na wygnaniu), polityczny antagonistą L. George'a, Northclife, zmarł tu dzisiaj.

Sejm i Konstytucja Litwy Kowieńskiej.

(Korespondencja własna).

Wilno w sierpniu.

W życiu państwa kowieńskiego zaszły w ostatnich dniach bardzo ważne wypadki: 1. uchwalenie konstytucji przez sejm i 2. uznanie państwa litewskiego przez mocarstwa zachodnio-europejskie. Temu ostatniemu wydarzeniu poświęciłem poprzednią korespondencję, więc obecnie wypadnie nam zastanowić się nad sprawą konstytucji litewskiej. Konstytucję uchwalono w trzecim czytaniu głosami bloku rządowego i tylko nieliczne poprawki opozycji zostały przez większość sejmu uwzględnione. Nic też dziwnego, że konstytucja litewska ma tak wyraźne piętno stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, która w bloku rej woźi.

Jest to stronnictwo księży-szowinistów litewskich, którzy, że tak powiem, zrobili na państwowości litewskiej karierę i obecnie, kurczowo trzymając się władzy, starają się ją zabezpieczyć przed wszelkimi możliwymi zamachami. Tem się tłumaczy dążenie do jaknajwiększej centralizacji zarządu państwem, które tak jaskrawo przejawilo się w poprawkach, dotyczących kompetencji prezydenta państwa (art. 50). Poprawek tych zgłosił blok 5.

1. Prezydent jest jednocześnie wodzem naczelnym. 2. Prezydent ma prawo rozwiązać sejm i zwołać go w ciągu 60 dni. 3. W czasie, gdy sejm nie istnieje, prezydent ma prawa ustawodawcze. 4. Prezydent ma prawo zawierać umowy z państwami zagranicznymi. 5. Prezydent ma prawo wydawać zarządzenia, dotyczące uśmierzenia siłą oręża całych dzielnic w razie ich nieposłuszeństwa wobec konstytucji.

W głosowaniu imiennem 4 pierwsze poprawki zostały przyjęte. Poprawę piątą udało się opozycji nieznaczną większością głosów, zdaje się, że przy milczącym poparciu agrariuszów, odrzucić.

Dla nas najciekawszymi są ustępy końcowe, a mianowicie art. 75 i 96, poświęcone mniejszościom narodowym.

Art. 75. „Mniejszości narodowościowe obywateli litewskich, tworzące poważny odsetek ogólnej liczby obywateli, korzystają z praw autonomicznego zarządzania swymi sprawami narodowościowymi i kulturalnymi, a mianowicie oświatą ludową, dobroczynnością i opieką społeczną w granicach ustanowionych przez obowiązujące ustawy. Dla urzeczywistnienia swych praw autonomicznych mniejszości narodowościowe uprawnione są do wybierania swych organów reprezentacyjnych“.

Art. 96. „Mniejszości narodowościowe wspomiane w artykule 75 mają prawo nakładać podatki dla celów kultury narodowej na podstawie specjalnych ustaw, uczestniczyć w korzystaniu z tych sum, które zgodnie z budżetem państw. i organów samorządowych przeznaczone są na cele dobroczynności i oświaty“.

Określenie „poważny odsetek“ będzie musiało następnie być ściśle oznaczone. Nastąpi to po dokonaniu spisu ludności, który urzędowo stwierdzi odsetki obcych narodowości.

Obydwa artykuły uchwalono po uprzednim porozumieniu się z frakcją żydowską, która zapewne musiała zagwarantować sobie, że w każdym wypadku odsetek ludności żydowskiej będzie uznanym za dostatecznie poważny.

Natomiast sprawa autonomii dla Polaków przedstawia się conajmniej niepewnie, bo dotychczasowe rządy nie uznawały ludności polskiej wogóle i za Polaków uważano tylko tych, kto jednocześnie miał być z tych lub z innych względów pozbawionym obywatelstwa litewskiego.

Jak rząd litewski i popierający go szowiniści potrafią sfalszować istotny stan rzeczy, najlepsze świadectwo daje ordynacja wyborcza i podział na okręgi w czasie wyborów do obecnego sejmu.

Z powiatów o zdecydowanej większości polskiej jak kowieński, witkomirski, patwiński powycinano szereg gmin i przyłączono je do powiatów żmujdzkich w ten sposób, by jaknajwiększa ilość głosów polskich przepadła. Nic też dziwnego, że posłowie Polacy w liczbie trzech przeszli tylko z miasta Kowna, którego pokrajac i przetranslokować nie dało się. (Obecnie, po ostatniej awanturze, posłowie Polacy udziału w obradach sejmu nie biorą). W stosunku do innych narodowości żadnych, specjalnych ustaw nie stosowano, żydzi zaś faktycznie cieszą się szeregiem przewilejów, to też, aczkolwiek formalnie nie należą oni do bloku rządowego, we wszystkim jednak poczynania tego bloku popierają.

Prócz chrześcijańskiej demokracji do bloku większości należą socjaliści narodowi i tzw. agrariusze, czyli przedstawiciele zamożniejszego włościanstwa. Opozycję stanowią socjaliści innych odcieni, grupy narodowościowe: lotewska, dawniej polską i teoretycznie żydowska.

Na prawo od bloku zasiadają zwolennicy Imoty i Wilejszysa, grupy mniej szowinistycznie i bardziej ugodowo w stosunku do Polaków usposobione.

Taki skład sejmu mógł powstać jedynie dzięki szalonej presji ze strony rządu i duchowieństwa, przy jednoczesnym zabronieniu agitacji wyborczej

przeciwnikom, no i przede wszystkim dzięki ilości szerszych warstw ludności, która aczkolwiek usposobiona w stosunku do rządu niezbyt żywo i ufnie, jednak w niczem zdobyć się na przeciwdziałanie nie może

P. Kownacki

Zerwanie konferencji londyńskiej

Londyn. (PAT.) Rzecznicy omawiali najpopołudniu stanowisko delegatów angielskich, francuskich w sprawie kontroli nad niemieckimi pałkami i lasami rządowymi. Posiedzenie komitetu rzeczoznawców zakończyło się bez osiągnięcia porozumienia. Po skończonym posiedzeniu Jaspas odbyli naradę z Poincarem i De Wittem w kołach zbliżonych do konferencji panującą atmosferą symistyczną.

Londyn. (PAT.) Schanzer, Theunis, Poincare zebraли się dziś przedpołudniem dla rozważenia warunków, pod którymi mogliby stalić wspólne postanowienia w sprawie Niemcom moratorium. Porozumienia nie udało się osiągnąć, wobec tego rozważano sprawę ostatecznej decyzji w tej kwestji na trzy miesiące i w tym terminu nie osiągnięto również porozumienia. Z oświadczenia, że nad tą sprawą zastępcy nie będą się dalej zastanawiać, nie ustalono jednak terminu dalszego zebrania się. Zdaje się, że konferencja zakończy się bez osiągnięcia rezultatu w sprawie moratorium.

Londyn. (PAT.) Posiedzenie ministrów finansowych przyjęło wniosek odraczający narady nad kwestją moratorium i uchwalono wezwać Niemcy, aby uiszczyli wypłaty do 15 bm. Za 2 do 3 miesięcy mają być podjęte obrady w sprawie moratorium.

Londyn. (PAT.) Dziś rano odbyły się narady L. George'a, Poincare'go, Schancera i Havasznego w sprawie powzięcia wspólnych uchwał, dotyczących moratorium. Celu tego nie osiągnięto. Szefowie delegacji omawiali sprawę odroczenia ostatecznej decyzji na 3 miesiące z jednoczesnym przyznaniem moratorium, obowiązującym niezwłocznie. Prez. Poincare sprzeciwił się udzieleniu moratorium bez uzyskania gwarancji, wobec czego do porozumienia nie doszło. Delegaci oświadczyli, że się nad tą sprawą namyślą, nie wyznaczają jednak terminu spotkania się. Obecnie staje się prawdopodobnym, że delegaci rozstrząsają się nie powziawszy uchwały w sprawie moratorium.

Berlin. (PAT.) Komisja reparacyjna złożyła dziś popołudniu komisji dla niemieckich długów wziętych w Paryżu następującą notę: Komisja reparacyjna nie jest w możności wbrew zapowiedzi w mie z dnia 13 lipca br. donieść komisji niemieckiej przed 15 bm. o swoim rozstrzygnięciu w sprawie memorandum niemieckiego z dnia 12 lipca br. Komisja reparacyjna powołała postanowienie kwestji terminu płatności w dniu 15 bm., który to termin aż do czasu ewentualnej decyzji ma pozostać niezmiennym. Podpisany: Dubois i Brandbury.

Londyn. (PAT.) Prez. Poincare poinformował Dubois co do ewentualnych zarządzeń komisji reparacyjnej w wypadku, jeżeliby rządy państw sprzymierzonych nie były w stanie zakomunikować rządowi Rzeszy przed dniem 15 sierpnia decyzji dotyczącej moratorium. Zdaje się być bezspornym, że w razie braku odpowiedzi do 15 sierpnia zastosowanie dotychczasowych sposobów pozostanie w sile.

Rzym. (PAT.) Dziennik rzymski „Azione“, omawiając konferencję londyńską zwałca stanowisko zajmowane przez Schancera. Dziennik pisze: Schanzer ujawnił w Londynie tendencje bardziej germańskie aniżeli sam L. George, domagając się, aby komitet rzeczoznawców rozpatrywał propozycje Poincare'go równie ze stanowiska ogólnie politycznego, podczas gdy premier angielski ograniczył do powierzenia rzeczoznawcom zadania rozpatrzenia tej propozycji z punktu widzenia wyłącznie technicznego. Jest to — kończy dziennik — jedyne dzieło, którego dokonał w Londynie Schanzer.

Berlin. (AW.) Amerykański departament stanów potwierdził oficjalnie zawarcie umowy z rządem niemieckim w sprawie powołania komisji mieszanej dla uregulowania pretensji finansowych Ameryki w stosunku do Niemiec. Na prośbę Niemiec prez. Harding mianował arbitrem przy komisji sędziego Williamsa Day.

Paryż. (PAT.) L. George zwołał sprzymierzonych na godz. 5 pop. w celu naradzenia się nad udzieleniem pomocy Austrii.

KONFERENCJA LONDYŃSKA I MAŁA ENTENTA.

Londyn. (AW.) Poincare przyjął reprezentantów małej ententy, którzy wyrażali zdziwienie, że na obecnej konferencji londyńskiej mała ententa wcale nie jest reprezentowana. Poincare zaznaczył, że jeżeliby uważał, że podczas obrad londyńskich interesy państw małej ententy są zagrożone, byłby proponował dopuszczenie reprezentantów małej ententy na konferencję. Poincare jest przekonany, że przez to samo, że domagał się ścisłego wypełnienia traktatu wersalskiego, bronił najskuteczniej interesy małej ententy.

Różgi.

Będziemy z Państwem i za Państwem zaciągamy, gdy będzie obrońcą i propagatorem tradycji narodowej, uczucia — i woli narodu i będzie zdolne narzucić wszystkim autorytet.

Będziemy przeciwko Państwu, jeżeli wydadzą władzę do rąk tych, którzy ruinują przysiężny kraj.

Benito Mussolini (Gerarchia).

Dlaczego nazywają się faszyci. Od „fascas“, tj. różgę, noszonego za starego Rzymu przez liktorów przyzyskujących konsulowi, jako symbolu suwerenności. Więc są to tradycjonalisci głębi włoskiej. Przytem ludzie nie słów, a czynów. Ewolucyjnie są to egzekutorzy idei państwa, to jest samodzielności narodowej i pur sang. Przedewszystkiem Włoscy są szczęśliwie, rzeczywiście niepodległe państwo... myślą Danta i Michała Anioła będnawiali o ludzkości i czynili dla niej z zadaniem pracy twórczej. Więc teraz precz z blawstwem międzynarodowego socjalizmu! Wzrostem ekonomiczny to rzecz umowy człowieka z państwem. Strajk polityczny, jako zbrodnię stanu, zwalczamy bombą i rewolwerem.

Spółecznie to dzielni ludzie wszystkich klas i stanów, zawody intelektualne, rzemieślnicy, robotnicy, włościancy, pospolite ruszenie elity narodu, gdy rząd porwany przez zachłanność partji parlamentarnych, umywa swe brudne ręce i żadnym mydłem domyć ich nie może. Pospolite ruszenie elity moralnej w czystości uczuć czerpiącej sankcję swej bezwzględności. Risorgimento — zmartwychwstanie w pełnym znaczeniu wyrazu.

Wiek — przeważnie młodzież, z niedawnych kombatanatów, orzeźwiona kąpielą z prastarych źródeł Tybrju, Padu i Volturna. Jak gdyby Bonaparte w edy gdy nie był jeszcze obłąkanym — Naczelniczką powiedział im: „dzieci, dwadzieścia stuleci na was patrzy!“ I te „dzieci“ mają wielkie, głębokie oczy, widzą przyszłość.

Powstali z „disperatów“, Iliorego, z batalionu Randaccia, z „towarzystwa śmierci“ Cestelbarca, a połączył ich wszystkich Mussolini w „Popolo d'Italia“, w jedno bractwo narodowe faszystów. Jest ich z górą 500.000. Szara kurtka, czarna czapka z pomponem. Hymn: „giovinnezza, giovinnezza!“ (to jest młodzież!). A krzyk bojowy: „Ein ela, alala!“ Na tle tarczy liktorów rzymskich. Do królewicza włoskiego przemawia fascista z Sieny...

Pozdrawiamy ciebie, fascisci Sieny. To nie pozwolenie urzędowe dworaków, ani szersze i głębsze fanatyków. Nasze pozdrowienie jest proste, bezinteresowne, proste, pozdrawia cię i zdrowa śmiałość młodzieży faszystów. Jej twój pierś nie nosi „dysku liktorów“, symbolu duszy rzymskiej i tacińskiej w twym sercu. Ziołem rodzi się zapach wiary w promienną przyszłość naszego narodu włoskiego. Czujemy, że w tej chwili możesz być szefem tej młodzieży w jej chwalebnej walce o dobro i wielkość ojczyzny.

Wszędzie, gdzie zjawia się sztandar niebieski faszystów, sztandar czerwony dziś już symbol ciemnego fanatyzmu i zwierzęcej bezmyślności pada. Miał on swe piękne dni, boju z moral insanity świata próżniaków i zjadaczy kultury. Tempj passati. Uczciwi socjaliści wymarli, sztandar chwycili żydzi, i istotny jego napis: „kakao międzynarodowe do wspaniałości“. Więc faszyci obchodzą się z nim jak z dumioną płachtą.

Faszycizm wynika z historii Włoch. Zjednoczenie polityczne z r. 1890 nie było jeszcze zjednoczeniem

duszy narodowej. Sklecony aparat państwowy pod mocnym wpływem cudzoziemców, wśród zakorzenionych prądów anarchicznych, był sceną gorszą korupcji, partykularyzmu osób i stronictw, odsunięciem od rządu rdzennych elementów włoskich. Przez scenę przesuwały się cienie polityków, coraz cyniczniejszych, coraz dalszych poczuciu narodowemu. Z zakończeniem wojny władza znalazła się w ręku żydo-masonów i Nitlich, Szancerów, Toeplitzów, aranzierów konferencji „genueńskich“ z wszech światowymi zbrodniarzami i rzeźnikami. Socjaliści gwałtem opanowali fabryki, magistraty z właściwym sobie szaleństwem destrukcji. Onorable Nitli rozbroił oficerów dymisjonowanych, narażając byłych obrońców ojczyzny na drwiny i prześladowania łobuzów.

Tego dla Włochów było już zawiele. Drgnęła dusza rzymska. Narodził się faszycizm.

Z krwawą różgą poszedł po Italji, z ekspedycją „karną“. Jeszcze raz w historii okazało się, że zwyciężają łatwo ludzie, mający czystość zamiarów. Rzekomy kolos czerwonego socjalizmu okazał swe gliniane nogi. Bandyci międzynarodowi wyrzuceni z fabryk, ze swych nor propagandowych, z usurpacji. Płonęły ich gniazda w Medjolanie, w Turynie, w Bolonii, w Rawennie, w Cremonie, w Ferrarze. Wiadomo, ile bataljonów wojska musiało strzedz „konferencji pokojowej“ w Genui przed faszystami. Nigdy, żaden tyran nie był tak strzeżony, jak żydłaki genueńskie.

Z ostatniego kongresu faszystów cyfry o (dziś większe) 2,176 korporacji z 455.684 pracownikami rolnych 277.000, przemysłowych 72.000, urzędników 36.000, kolejowców i portowców 43.000, policji 157.000, zawodów wolnych 6.500 itd.). Wszyscy i kończnie Włosi. Kongres zakończył się takim credo:

„Stawiamy interes narodowy po nad interesy zawodowe i klasowe, zatem musimy go bronić“.

Rzeczywiście naród włoski ma przed sobą wielką przyszłość, bo ma patriotyzm i ma wolę, to jest decyzję.

Faszyci interesują nas tem bardziej, że obecnie stosunki polskie są w bardzo wielu razach podobne do włoskich. Taka sama korupcja w interesach publicznych, taki sam bezwład, takie same idiotyczne usurpacje socjalistów, taka sama niesprawiedliwość w wojsku, wreszcie takie same Szancery, Toeplitze i Natany u źródeł władzy. Takie same zakazanie nie dopuszczające ludzi odpowiednich na odpowiednie miejsca. Uzdrowić może tylko śmiały, szlachetny nacjonalizm, łamiący bezwzględnie wszystko, co ma stanąć na przeszkodzie: Historia Polski tym nurtem popłynąć musi.

T. O. Grabowski.

S T A L NARZĘDZIOWA

we wszystkich wymiarach poleca n3539

M. KIERSKI skład żelaza.

Lwów, Pasaż Mikolascha.
Filia Tarnopol, Hotel Punczerta.

W głębi serca najserdeczniejsze składam podziękowanie Prymarjuszowi Arnoldowi Dr. Aleksandrowiczowi, Dr. Archidziemians oraz Siostrze Rycie i Matyldzie za ich bezgraniczną troskliwość jaką był otoczony Syn mój Dr. Olgierd Krukowski w Szpitalu Powszechnym w pawilonach zakaźnych. Dzięki tylko ich wiedzy jednak został uratowany z ciężkiego tyfusu plamistego. Nie mam słów na wyrażenie mego uznania i wdzięczności, przynajmniej więc choć na drogą szle najserdeczniejsze Bóg zapłać.
n3544 Matka.

wraz z swoją sławą i dostatkiem Więc — twórczość sama jest mu celem życia. Twórczość.

Przeciął dygocącą rękę do mokrym murze.
— Twórczość...

Ból dławiący wparł mu się nagle oszalałym skurczem w krtani.

Ten list — o Boże! — tak...
— I ona myśli więc, że sama twórczość... tak...

Ona myśli...

Szarpnął nagłym ruchem guziki płaszcza.

List — list — pisała o tem właśnie... no, tak.

Pchnął się ku framudze oświetlonych okien pod gzeis okapu i nerwowym ruchem wydobył świstek szarego papieru z kieszeni palta.

„Stef...!“

Przymrużył oczy odruchem lęku i rozpaczy. Jak wówczas. Tyle godzin wstecz. Gdzieś przed wieczorem. Gdy czytał pierwszy raz...

A wszakże umie treść całą na pamięć.

Czuje ją każdym włosem chorych nerwów, każdym atomem zbolałego mózgu, najmniejszą kropką krwi.

Ten idiotyczny, głupi, banalny list.

— „Stef — ? Nie mniej żalu do mnie i do niego. Jutro nasz ślub. Wieczorem wyjeżdżamy na wieś. Wybacz Stef. Jesteś przecież silny i miłość moja nie jest ci konieczną. Zapomnisz zresztą... Może zado-

Sprawa konwencji z Niemcami.

Poznań, 9 sierpnia.

Sprawa pertraktacji i ewentualnego zawarcia konwencji polityczno-gospodarczej z Niemcami budzi w społeczeństwie kresów zachodnich bardzo zrozumiałe i jaknajwyższe zainteresowanie. Konwencja bowiem zadecydować może o najważniejszych sprawach naszych pod względem politycznym, narodowym i gospodarczym. W przeświadczeniu o konieczności współpracy społeczeństwa kresów zachodnich z delegacją rządową do rokowań polsko-niemieckich z inicjatywy ZOKZ. została stworzona komisja organizacji społecznych dla spraw konwencji z Niemcami, w skład której weszli przedstawiciele najwybitniejszych organizacji gospodarczych: prezes Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej, prezes Związku Banków, prezes Zjednoczenia Producentów Rolnych, przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, prezes Zarządu ZOKZ. i szereg kooptowanych przez komisję kompetentnych jednostek.

Komisja zorganizowała delegację celem przedstawienia rządowi konieczności powołania w skład delegacji rządowej, prócz rzeczoznawców przedstawicieli kresów zachodnich, którzyby współpracując mieli zarazem pewien wpływ w prezydium na decyzję delegacji oraz w tymże stopniu ponosili odpowiedzialność za konsekwencje takowych.

Przeprowadzone dotąd pertraktacje z pełnomocnikiem rządu do rokowań polsko-niemieckich panem ministrem K. Olszowskim, pozwalają żywić nadzieję, że dezyderaty społeczeństwa kresów zachodnich zostaną uwzględnione.

Konferencje odbyte z panem ministrem w Warszawie w dn. 17 sierpnia oraz w dniu 4 sierpnia w Poznaniu dały obraz całokształtu problemów objętych programem rokowań, wyjaśniły zasadnicze stanowisko społeczeństwa kresów zachodnich oraz naszkicowały warunki współpracy społeczeństwa z delegacją rządową. Podkreślić należy zrozumienie sytuacji kresów zachodnich i jak najzyczliwsze stanowisko zajęte przez pełnomocnika rządu p. ministra Olszowskiego.

Jakkolwiek zgodnie z koniecznością i zasadami przyjętymi we wszystkich państwach nie może rząd ogłaszać publicznie swego planu akcji, to jednak fakt kontraktu najwybitniejszych czynników społecznych z delegacją rządową winien wlać w społeczeństwo spokój, że jego żywotne potrzeby będą należycie oświetlone i bronię, a stąd delegacja do rokowań polsko-niemieckich winna być otoczona przez społeczeństwo atmosferą zaufania i życzliwości, niezbędnej przy podniesieniu tak ciężkiego i odpowiedzialnego zadania.

Nie omieszkamy udzielić społeczeństwu niezbędnych informacji w dalszym ciągu naszej akcji.

Komisja Organizacji Społecznych dla spraw konwencji z Niemcami: Ludwik Mycielski, prezes.

Wpisy do szkoły froeblovskiej i 4-tej klasy ludowej w szkole Heleny Makowieckiej Na Bajkach 1. 27 od 28 sierpnia między 11—1 przedp. i 3—5 popoł. n3378

Lecznica Dra Tarnawskiego w Kosowie za Kołomyją otwarta do późnej jesieni. Kuracja następcza po Zdrojowiskach, owocowa, postem itd. n3470

Wspaniały interes!

Poszukuję wspólnika do budowy młyna w bezkonkurencyjnej miejscowości Wołynia (12 km. od powiatowego miasta). Posiadam duży budynek murowany, kryty dachówką, nadający się na urządzenie młyna walcowego. Pośpiech ze względu na interes konieczny. Zgłoszenia do General. Eks. Ogłosz. M. T. Krzysztofowicz Lwów, Sokoła 4, 2 p. n3493

ZIMIERZ SAYSE-TOBICZYK. 2)

Zwrotnica.

Historja naiwna.

Co za bies go zagnał, aż tu za miasto, po deszczu nocny? — Szpital — trzy wiorsty — kombinował nudem próbując chwytac niby watek myśli. Jak się snuje od okien do okien, gdzie tleno promyk

Podniósł głowę i mrużąc oczy usiłował spojrzeć przytomnym wzrokiem na zarysy gmachu, mającą cego parę jasnych okien we mgłę i mroku.

Szpital — nowy szpital! Sam go budował przecież. Jego praca.

Wodził spojrzeniem po omrocznych murach.

— Cztrwają jeszcze. Może ktoś umiera — mru-

czał do siebie. Osiemnaste okno — tak.

Podszeł bliżej.

— Ciagle ktoś umiera w tym moim gmachu — bełkotał bez sensu, byleby mówić.

Każdy musi umrzeć. On również umrze. Wszy-

stkie tak kończy. Wystawi jeszcze kilkanaście

okien, a potem umrze. I — poco to wszystko? —

— ? dostatek? — Ech, jakież to głupie! Umrze

(C. d. n.)

Dziesięciolecie istnienia Związku Adwokatów Polskich.

W dniach 8 i 9 września br. odhędzie się we Lwowie uroczysty obchód dziesięcioletniego istnienia Związku Adwokatów Polskich, organizacji, która wyłoniła się w r. 1911 z poczucia, że adwokatura oprócz funkcji czysto zawodowych ma do spełnienia zadania społeczne i narodowe.

Cele te nie dają się osiągnąć w ramach oficjalnej Magistratury Adwokackiej, mającej zadania czysto urzędowe a zorganizowanej na podstawie przymusowej wedle lokalnych potrzeb pewnych okręgów Państwa, lecz spełnione być mogą tylko przez ogół adwokatów całego Państwa, skooptowanych w osobnym Związku bez urzędowego charakteru, którego autorytet opiera się na członkach dorastających do zadań czynnika społeczno-narodowego w Państwie.

Mineło odtąd lat dziesięć, a w okresie tym za ledwie niepełne trzy lata były pracy pokolowej, reszta, niemal jeszcze po dziś dzień, to lata wolenne. W czasie tym nawet Stowarzyszenia stare, skonolidowane, ekonomicznie silne, zamierały a nawet upadały. Związek młody, torujący sobie dopiero drogę wśród przeciwności i trudności, nietylko się ostał, ale umocnił i wziął rozmach tak niespodziewany, że mógł już w r. 1913 odważyć się na inicjatywę, a zaraz w roku następnym na zorganizowanie i przeprowadzenie I. Ogólnego Zjazdu adwokatów polskich we Lwowie, tudzież na wydawnictwo „Czasopisma adwokatów polskich”, jako swego organu; że mimo zawieszenia swej działalności ukazem generała gubernatora rosyjskiego z 21 września 1914. potrafił nietylko w czasie dziewięćmiesięcznego zajęcia Lwowa przez armię rosyjską działalność swą utrzymać, ale i przyjąć z pomocą kolegom w chwilach nacięższych, kiedy polska adwokatura była skazana na zupełną prawie beczynność; że następnie, łamiąc wszystkie przeszkody wojenne, potrafił rozwijać swą działalność organizacyjną, naukową i kulturalną tak szczęśliwie, iż już w r. 1919 doprowadził do II. Ogólnego Zjazdu adwokatów polskich w Warszawie; a na koniec — co rzecz najważniejsza — że zdołał spełnić najważniejsze mandaty organizacyjne tego zjazdu w przedmiocie tymczasowego Statutu Palestry, projektu Statutu Adwokatury Państwa Polskiego (całego) i projektu nowej organizacji, względnie Statutu Związku, mającego się rozszerzyć na całe Państwo Polskie.

Są to tylko najważniejsze etapy rozwoju i najdonioślejsze prace Związku z tej jego pierwszej dekady. Ale wystarczą one chyba w zupełności, ażeby zrozumieć, że Wydział Związku postanawiając zaznaczyć to dziesięciolecie bodaj najskromniejszym obchodem, nietylko postąpił dobrze, ale inaczej postąpić nawet nie mógł.

Z pewnością też obchód ten spotka się nietylko z przychylnością i zrozumieniem, ale i z tem gorącym poparciem wszystkich członków polskiej Palestry, która jest niezbędnym warunkiem pomyślnego rozwoju tej pożytecznej organizacji.

JACK LONDON.

13)

Półmek Mc Coy'a.

NOWELA.

W parę chwil potem, właśnie, gdy kapitan odkrył, że nowy prąd z północnego-wschodu chwycił „Pireneje”, obserwatorzy w bocianich gniazdach zobaczyli palmy kakaowe na północnym zachodzie.

„To Raraka” rzekł Mc Coy. „Nie dojdziemy tam bez wiatru. Prąd unosi nas w dół, na południowy zachód. Lecz trzeba poczekać. Parę mil dalej przed nami, prąd płynie na północ i zwraca się kołem ku północnemu zachodowi. Ten nas oddali od Zakarava, a właśnie tam byłoby miejsce dla naszego statku.

„One mogą nas popychać, gdzie im się podoba”, zauważył kapitan Davenport porywczo. „Już my gdzieś dobre miejsce i bez tego wyszukamy”.

Lecz położenie na statku „Pireneje” dosięgło szczytu. Pokład stał się tak gorący, że zdawało się, iż zwrot o parę stopni spowoduje wybuch płomieni. W wielu miejscach nawet ciężkie, o grubych podszwach obuwie załogi nie dawało żadnej ochrony i byli zmuszeni stapać żywo, by uniknąć osmalenia stóp. Dym wzmagał się i stał się bardziej gryzący. Każdy człowiek na pokładzie cierpiał na zapalenie oczu, to też kaszlali i dławili się, jak gromada suchotników. Po południu łódzie umocowano i opatrzone. Kilka ostatnich ładunków suszonych bananów umieszczono w nich, nadto rzeczy oficerów. Nawet kapitan Davenport unieślił w głównej łodzi chronometr, obawiając się, że pokład lada chwila wyleci w powietrze.

Całą noc uwaga jego na wszystko była skierowana, a z brzaskiem dnia, z oczyma wpadniętymi i bladymi, jak trup twarzami, spoglądali na siebie, jakby zdziwieni, że „statek jeszcze trzyma się kupy, a oni sami jeszcze przy życiu.

PIOSENKA LOSU

dramat z życia w 5 aktach
KINO CHIMERA

W pracowni malarza.

Po dłuższej niebytności, po kilku latach przeżytych poza Lwowem, odwiedziłem dziś kolegę. Zastałem go przy pracy, ale także dziwnie innym. Posiadał, wysechł, pochylał się nieco, tylko oczy zostały te same. Nic dziwnego. Lata wojny policzy nam wszystkim debry Bóg podwójnie. W pracowni zastałem nieład, widocznie chwilowy. Na podłodze, oparte o ściany duże płótna. To portrety znanych osobistości: Janowski architekt, twórca Muzeum Miejskiego; Kłapkowski, długoletni dyrektor lwowskiej szkoły przemysłowej; architekt Kalaj, dyrektor takiejże szkoły w Kołomyi. Zasłużeni, odeszli już dawno po nagrodę w lepsze światy. Na ścianie wisi portret młodej kobiety o włosach kruczonych, z wyrazem tak umiającym, że koniecznie chce się wiedzieć: kto to? Obok, oparty o krzesło autoportret artysty z lat młodszych. O! gdyby to płótno mówić umiało. O jakich to czasach opowiadałby nam dziś Miron-Pietsch (gdyż to u niego jestem). Prawiłby nam pewnie o tych cudach na świecie, któremi każde młode serce się cieszy, a które tak bezlitośnie szatan zburzył nam dzisiaj. Opowiadałby może o tej gwiazdzie Wojciecha Grabowskiego, świecącej na wysokim niebie, do której wiejskie chłopię obie ręce wznosi, nie bacząc na ciernie, co mu bosa nogi krwawią... może coś o wielkiej sławie, którą każdy młody w swej duszy pieści, a którą jak zawodnie poranne mgły wiatr rozwiewa na wsze strony. Po kątach widzę rozrzucone krajobrazy górskie, leśne, wybrzeża morskie, motywy najskromniejsze: grupka drzew, jakaś kępka zrosłych roślin, czasem kawał kwiecistej łąki, tu znów jakaś partja skraju lasu, zebrane z różnych okolic naszego kraju. Wszystkie te płótna dają doskonały całokształt nastrojów wszystkich pór roku i dnia. Widocznie pokochał artysta także przyrodę: on, który nagie kształty ciała ludzkiego odtwarza ze znajomością i precyzją rzeźbiarza, maluje krajobrazy.

Na stole widzę figuralne kartony dekoracyjne, które projektował i malował na stropie nowego teatru miejskiego we Lwowie. Dalej kilka doskonałych kompozycji treści religijnej dla kościołów naszych, również wykonane przez twórcę.

Dowiedziałem się, że profesor zebrał na razie co mógł, aby się przypomnieć światu artystycznemu i urządził istotnie wystawę zbiorową w lokalu Towarzystwa Sztuk Pięknych około połowy b. m. Później ma w planie urządzić drugą wystawę rysunków.

Tadeusz Wiśniowiecki.

Operator

prymarjusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego Dr. Sięk ordynuje od godziny 3—5

Lwów, ul. Batorego 38.

n3252

Nauka i sztuka.

Morska stacja doświadczalna w Helu. Ministerstwo rolnictwa i DP. uruchamia przy morskim Urzędzie rybackim „Morskie laboratorium rybackie”, które ma być zaczątkiem przyszłej polskiej morskiej stacji doświadczalnej. Laboratorium w najbliższym czasie będzie miało za zadanie zebrać dane co do sieci bałtyckiej, w szczególności co do możliwości czynnego wylęgania większej ilości marylki tego gatunku, który stopniowo zanika. Oprócz tego szeregu specjalnych zadań naukowo-przemysłowych w zakresie rybactwa morskiego, laboratorium będzie miało zadanie pedagogiczne i naukowe; w tym celu będą przez laboratorium organizowane kursa letnie dla akademików w zakresie metodyki badań morskich oraz będą wyznaczane w porozumieniu z zakładami naukowymi tematy dla większych prac naukowych.

Podstawą prawną nowoorganizującej się placówki jest rozporządzenie ministra B. dz. pr. z d. 23 czerwca 1921 r. o utworzeniu morskiego Urzędu rybackiego; art. 3. tego rozporządzenia ustanawia laboratorium do badań biologicznych i technicznych w zakresie rybactwa morskiego. Obecnie sprawy rybactwa morskiego jak też i laboratorium znajduje się w resorcie ministerstwa rolnictwa i DP. Dep. V., które w porozumieniu z Uniwersytefem Poznańskim powierzył z d. 1 lipca br. tymczasowe kierownictwo laboratorium prof. dr. A. Jakubskiemu. W ten sposób została częściowo zrealizowana uchwała sejmowa z d. 10 lipca 1920 r. w sprawie organizacji placówki do badań naszego morza.

* Przegląd Warszawski. Ostatni zeszyt (lipiec 1922) przynosi: St. Windakiewicz, Polacy w Padwie; Albert Dryski, Świadomość i jej warunki organiczne; St. Tomkowicz, Kilka typów z końca XIX. w.; Roman Dyboski, O „Don Juanie Byrona”; Tadeusz Rittner Drzwi zamknięte, Kronika Piwiński, Powieść; P. W. Ruch literacki w czasopiśmie; Przekłady i studia w literaturze obcych; St. Szczutowski, Sztuki plastyczne; E. Woroniecki, z literatury francuskiej; Zapiski.

NADESLANE

Zakład Nazaretanek w Rabce

przyjmuje panienki od 6—14 lat od 1 października na zimę. Na żądanie przygotowanie do egzaminów. Warunki listownie pod adresem: Rabka Sanatorium M. Bożej Dobrej Pasterki, przełożona S. S. Najw. Rodziny z Nazaretu. n3541

Chodząc czasem szybko a od czasu do czasu wpadając w podskoki, kapitan Davenport dawał bacznie na pokład.

„Teraz to sprawa paru godzin, jeśli nie minut”, oznajmił, zwracając się na pomost.

Okrzyk „ład” dał się słyszeć z wierzchołka masztu. Z pokładu ład widać nie było, i Mc Coy poszedł na górę, podczas gdy kapitan skorzystał z okazji, by kłać, co się zmieści, z całego serca, przepelnionego goryczą. Lecz przekleństwa urwały się nagle, gdyż zobaczył na wodzie jakąś ciemną linię na północnym wschodzie. Nie był to tylko podmuch, lecz regularny wiatr — przerywany wiatr, ośm punktów poza ich kierunkiem, lecz zaczynający wiać na nowo.

„Trzymaj go, kapitanie”, rzekł Mc Coy, gdy wszedł na pomost To wschodnie wybrzeże Fakarawy i przepłyniemy przesmyk w pełnym biegu, rozpiąwszy wszystkie żagle. W godzinę potem, drzewo kakaowe i płytko leżący ład dał się już widzieć i z pokładu. Uczucie, że zbliża się bezpośrednio koniec odporności „Pirenejów”, zacieżyło na wszystkich. Kapitan Davenport kazał spuścić trzy łódzie i krótko je spiąć z tyłu, dawszy do każdej po jednym człowieku, by ją w gotowości trzymał. Statek zaś płynął blisko brzegiem falą oblanej wysepki, na długość dwóch lin okrętowych.

„Trzymać kotwicę w pogotowiu” przestrzegal Mc Coy.

W minutę później mijali ład, z wąskim przesmykiem i wyspą poza nim, jakby wielkim zwierciadłem, trzydzieści mil długim a trzy szerokim.

„Teraz, kapitanie”.

Po raz ostatni reje „Pirenejów” chyneły, gdy okręt wpłynął do przesmyku. Ledwie rozwinięto liny, gdy ludzie i szyprowie w panicznym strachu cofnęli się do tyłu. Nie się nie stało, lecz oni oczekiwali, że coś się stanie. Nie umieli powiedzieć, dlaczego. Wiedzieli jedynie, że coś się ma stać. Mc Coy posunął się naprzód, celem zajęcia stanowiska na przodzie

okrętu, aby go w danej chwili mógł wprowadzić; lecz kapitan chwycił go za ramię i usunął na bok.

„Usunąć się pan stąd” rzekł. „Ten pokład nie jest bezpieczny. Co się stało? spytał w najbliższej chwili „Stoimy cicho”.

Mc Coy uśmiechnął się.

„Płyniesz pan z szybkością siedmiu węzłów” powiedział. „Tędy wypływa z całą siłą odpływ morza”.

Z końcem następnej godziny statek z białą szybą zyskał swą szybkość, lecz wiatr oziębził się i statek zaczął sunąć naprzód.

„Lepiej będzie, gdy część z was wsiądzie do łodzi”, dał rozkaz kapitan Davenport.

Jeszcze głos jego nie przebrzmiał, i ludzie ledwo zaczęli ruszać się do wykonania rozkazu, gdy wtem pokład „Pirenejów” w jednej masie płomieni i dymu, wyleciał w górę, ku żaglom i linom, częściowo zostając tam, reszta spadając do morza. Wiatr ustał i to uratowało ludzi, zbitych w gromadkę. Rzucili się na ślepo do łodzi, lecz głos Mc Coy'a, niosąc przekonywające posłanie spokoju i bezkresnego czasu, zatrzymał ich.

„Zachowajcie spokój” rzekł. „Wszystko rządkiem. Znieście tylko tego chłopaka do łodzi”.

Sternik opuścił koło sterowe skutkiem czego kapitan Davenport zaś skoczył i chwycił się jeszcze na czas, by zatrzymać statek od porwania prądem i uderzenia o brzeg.

„Lepiej zajmij się pan łodziami” rzekł do M. Königa. „Umocuj krótko jedną łódź, aby była gotowa, a wskoczę, gdy skończę tu na górze robotę”.

Mr. König zawahał się chwilę, poczem wspiął się na żagiel, a stamtąd opuścił się do łodzi.

„Zakręć pan pół punktu, kapitanie”.

Kapitan Davenport uczynił to, pomyślał jednak zarazem, że okręt należy przecie do niego

„No, no, już uczyniłem to” odrzekł.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące

Lwów, 15 sierpnia.

TEATR WIELKI.

We wtorek 15 sierpnia o g. 7:30 „Romans”
 We środę 16 sierpnia o g. 7:30 „Romans”.
 We czwartek 17 sierpnia o g. 7:30 „Romans”.
 W piątek 18 sierpnia o g. 7:30 „Romans”.

TEATR MAŁY.

Teatr zamknięty.

APOLLÓ. „Małe, bogate biedactwo

— „Romans” Szalkona, w którym nieoceniona Solbrosserowa ma świetną rolę, grany będzie w Teatrze Wielkim we wtorek, środę i czwartek. W piątek i sobotę nasi goście Solbrosserowa i Wysocka poezną się z publicznością w „Pelikanie” Strindberga.

— „Osmą żoną Sinobrodęgo” w Teatrze Nowości. Teatr Nowości po feriach letnich otwiera swoje podwoje w piątek 18 bm. kapitalną farsą Lavoira pt. „Osmą żoną Sinobrodęgo”. Sztuka ta grana niemal bez przerwy przez cały rok w jednym z paryskich teatrów, obiegła wszystkie sceny europejskie i wszędzie miała olbrzymie powodzenie dzięki doskonałemu tematowi i arcykomediowym sytuacjom. Reżyseria tej farsy spoczywa w wytrawnych rękach p. Rasińskiego, który również ma świetną rolę w tej sztuce, ponadto w przedstawieniu biorą udział pp. Rasińska, Klimontowiczówna, Justjan, Larewicz, Tartakowicz i inni. Sprzedaż biletów rozpocznie się we środę rano.

Zjazd delegatów „Rozwoju”. Komitet zjazdowy zaprasza P.T. członków na posiedzenie we środę, 16 sierpnia, o godz. 7 przy ul. Małeckiego 7. Wszyscy chcą do współpracy w tej ważnej sprawie członkowie „Rozwoju” raczą przybyć bez osobnego zaproszenia.

— **Kongres Uniwersytetów.** Komisja Międzynarodowej Pracy Naukowej uchwaliła, jak tylko okoliczności pozwolą, zwołać międzynarodowy kongres Uniwersytetów zarówno rządowych, jak i prywatnych celem omówienia sprawy międzynarodow. współdziałania na polu naukowem.

— **Gdzie logika?** Niedawno czytaliśmy w organie ludowcowym „Kurierze Lwowskim” zarzut pewnemu właścicielowi (jakkolwiek pokazało się później niesłuszny), że sprzedał Rusinowi kawałek ziemi.

Zeszłej zaś niedzieli ludowcowy poseł Bryl na wiecu w Rohatynie obiecywał „braciom Rusinom” ziemię i wywoził, że wina w tem inteligentników, że dotąd nie dostali. — Rzucał zaś gromy na mieszczan Polaków że śmieli sobie kupić po parę morgów i rozpuł, że użyje swego całego wpływu, aby to kupno było przez Urząd ziemski niezatwierdzone. Obecny.

— **Kradzież listu.** Otrzymałem następujące pismo: numerze 31 Sprawy Ludowej z d. 30 lipca br. poświęcono w artykule wstępnym treść listu wystosowanego przez p. Adama Bogusza, marszałka powiatu Kamionka Strum., w sprawie opodatkowania się wienianstwa powiatów Kamionka Str. i Radziechów. Jakimi metodami walczą ludowcy, jakich środków w walce tej używają. świadczy fakt, że list cytowany wykradł mi z biurka bawiący wówczas u mnie w gościnnie p. Emil Berwid, sekretarz PSL w Kamionce Str., ponieważ przed moimi gośćmi listów na klucz nie wzykam. Podaję to do publicznej wiadomości, aby poleczeństwo wiedziało jakich ludzi i jakiej wartości moralnej stronnictwo PSL posiada. Oczywiście w sprawie tej nie mogę nawet żądać od p. Emila Berwida satysfakcji honorowej. Redakcję zaś „Sprawy Ludowej” tą drogą upraszam o zwrócenie skradzionego mi listu, gdyż w przeciwnym razie udam się na drogę sądową.

Wszystkie towarzystwa kulturalno-oświatowe i polityczne w Kamionce Str. upraszam o wyciągnięcie z tego faktu odnośnie do osoby p. Berwida odpowiednich konsekwencji. Włodzimierz Biliński.

— **Poco jest poczta w Stróżach?** Pewien czytelnik pisma naszego z tej okolicy donosi nam, że stale nie otrzymuje pisma, albo otrzymuje je ze znacznym opóźnieniem dopiero z Grybowa. Tak się dzieje i z listami adresowanymi do naszego odbiorcy. Skąd to pochodzi, skoro przecież dawniej wszystkie przesyłki były przyjmowane w urzędzie pocztowym w Stróżach, a nawet pan... lub jego żona osobiście i piechotą przynosiły listy do wsi B. gdzie przebywa nasz odbiorca? Oto nasz naczelnik Rychel pogniwał się z właścicielami wsi B. w którym nasz odbiorca przebywa na wakacjach. Obrazil się za to, że raz nie dostał koni do wozu. Inde irae! Możeby dyrekcja pocztowa pouczyła naszego pana naczelnika, że swej władzy urzędowej nie może używać do objawiania swego złego humoru i szykanowania odbiorców przesyłek pocztowych.

— **Podwyższenie opłat pocztowych.** Ministerium poczt i telegrafów podaje, że z dniem 1 września taryfa telegraficzna w obrocie wewnętrznym będzie podwyższona o 150 proc. tzn., że słowo będzie kosztować 50 Mk. Z dniem 1 października abonament telefonów jak również rozmowy międzymiastowe podwyższone o 100 proc. To samo dotyczy kosztów instalacji. Wytwórnice krajowe materiałów kolejowych rozciągają intetywną działalność w kierunku zaspokoienia

potrzeb naszego kolejnictwa, przez zasilenie go taborem. Szczególnie wydajna jest pomoc w taborze towarowym. Wytwórnice krajowe dostarczyły już kolejom poważną ilość węglarek. W niedługim czasie rozpocznie się budowa wagonów osobowych I. i II. klasy. Wagony III. klasy są już w budowie. Buduje się również wagony specjalne, jak pocztowe, cysterny, ogrzewacze itp. Co się tyczy parowozów to wkrótce będziemy mieli lokomotywy własnej budowy fabryka lokomotyw w Chrzanowie rozpoczęła już budowę kotłów parowozowych. (AW.)

— **Most pod Rozwadowem.** Praca około odbudowy mostu na Sanie pod Rozwadowem szybko posuwa się naprzód. Dotychczas ukończono dwa przęsła żelazne. Trzecie zostanie niedługo ukończony. Prawdopodobnie most z początkiem zimy będzie oddany do użytku. (AW.)

— **Na posterunku!** W Śniatynie, zmarł niedawno dr. Piotr Kuśnierczyk przeżywszy lat niespełna 50. Zmarły lekarz pochodził z okolic Częstochowy, z Kamienicy Polskiej. Odbarzony umysłem żywym i sercem czulem na potrzeby ludzkie, obrabiał sobie zawód lekarski i już na ławie szkolnej, w Warszawie całą duszą związał się z gronem młodzieży, która pod kierunkiem najpierw dr. Świeżyńskiego i dr. Psarskiego, a potem dr. Żalusińskiego, walczyła o oświatę narodową po wsiach. Wraz z gronem swych szlachetnych przyjaciół był aresztowany w 1898 r. więziony w cytadeli, uszedł do Krakowa i wogóle do Galicji przed wyrokiem zesłania, tam we Lwowie skończył nauki w bardzo ciężkich warunkach materialnych wykiepowawszy się na doskonałego lekarza-praktyka. Osiedlił w dalekim Śniatynie, aby przez lat 20 pracy mozolnej być prawdziwą ucieczką dla ludności wszelkich wyznań. Dziecko ludu, był niezmiernie szczerym patriotą-narodowcem. Przez śmierć swą na posterunku osierocił żonę i pięcioro dzieci. Cześć pamięci szlachetnego człowieka!

— **Romantyczna historia.** Zamieszkała w Łańcucie p. Olimpia P. zawiadomiła policję tutejszą, iż córka jej Lubomira, licząca 17 lat, przebywająca w ostatnim czasie u swej siostry w Radomyślu, znikła w niewiadomym kierunku. Sąsiedzi dzień przedtem słyszeli, jak jakiś mężczyzna namawiał ją do ucieczki, która też nastąpiła. Wraz panią znikła również służąca „Stasia”. Matka zawiadamiając policję o tym wypadku doniosła, iż pewne poszlaki wskazują na ucieczkę w kierunku Lwowa.

— **Krwawa bójka na cegielni.** Barak cegielni za rogatką Zieloną był wczoraj widownią krwawej bójki pomiędzy pracującymi tam robotnikami. Drobną sprzeczka między Józefem Drożdżalą a Antonim Ficzem przemieniła się rychło w białąkę, która bynajmniej nie wystarczała Drożdżale. Poszedł tedy po swego brata i przy jego pomocy rzucił się na Ficza i poranił go bardzo ciężko nożem. Brutale pastwili się w niesłychany sposób nad ciężko rannym, którego dopiero inni robotnicy wydobyli z rąk rozjuszonych napastników. Oba bracia Drożdżalów aresztowano.

— **Wiecznie ci sami.** Policja wykryła w mieszkaniu niemieckiego Kohna (nieśmiertelny Kohn) w hotelu Brennera przy ul. Stanisława tajny magazyn sacharyny, zawierający przeszło 80 kg. tego artykułu, oraz znaczne zapasy fałszywych etykiet rządowych. Okazało się w śledztwie, że sacharyna była własnością zięcia Kohna, Józefa Kleimera, którego aresztowano.

— **Nieszczęśliwy skok z wozu tramwajowego.** Na pl. Gołuchowskich na skrócie koło Teatru skoczyła z wolno jadącego tramwaju Katarzyna Dynus, tak nieszczęśliwie, iż doznała złamania nogi.

— **Na nowe sposoby biorą się złodzieje.** P. Marian Bohusiewicz, właściciel dobr, zalechał na pl. Marjańskim przed sklep Dittmara i udał się do wnętrza magazynu. Podpatrzył sytuację jakiś złodziej, który po chwili zbliżył się do woźnicy i oświadczył mu, że pan wzywa go do sklepu. Woźnica usłuchał wezwania i udał się do sklepu, z czego złodziej korzystając skradł z wozu zarzutkę.

— **Zamach samobójczy.** Na życie targnęła się onegdaj Elżbieta Piotrowiczówna, nauczycielka, wypisawszy w zamiarze samobójczym sporą dozę kwasu octowego. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiezło desperatkę do szpitala, gdzie po kilku godzinach umarła.

— **Oby tylko nie zboczyli do Polski.** Przez dworzec główny przejeżdżała wczoraj partia uchodźców żydowskich, złożona z 80 osób, dażąc z Rumunii do Ameryki bez prawa zatrzymania się w Polsce. Oby do niej tylko nie zbłądziła!

†
Helena Kleander
 żona artysty malarza
 zmarła we Lwowie 11 sierpnia br. w 49 r. życia. O
 śmierci zawiadamia wszystkich znajomych stróskana
 3553 RÓDZINA

+
Nabożeństwo żałobne
 odbędzie się w kościele OO. Bernardynów na dniu
 17 bm. za spókoj duszy ś. n.
Pedronza Manaka
 poległego pod Zadwórczem. 3563

Odział ekonomiczny.

Przejęcie przez Państwo rolnicze fabryki azotniaku w Chorzowie.

Na mocy traktatu wersalskiego Państwo polskie stało się właścicielem fabryki związków azotowych w Chorzowie na Górnym Śląsku, stanowiącej poprzednio własność rządu niemieckiego. Olbrzymia ta fabryka zajmuje 10 ha-przestrzeni podbudowlanej, zatrudnia 200 urzędników i 3000 robotników. Produkcja roczna zakładów chorzowskich dosięga kwoty 30 miliardów marek polskich. Wyrabia ona obecnie nawóz sztuczny, tak zwany „azotniak”, o zawartości 18—20 proc. azotu. Azotniak chorzowski zaspokoja niewątpliwie potrzeby naszego rolnictwa i niezależnie je od importu drogiej saletry chilijskiej i norweskiej.

Sieć dróg wodnych w Polsce.

Dowiadujemy się następujących szczegółów o naszej sieci dróg wodnych. Sieć dróg wodnych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej jest bardzo uboga. Najlepiej pod tym względem stoi b. zabor pruski, najgorzej b. zabor rosyjski, najbiedniejszy zarówno ilościowo jak i pod względem stanu technicznego dróg. Najważniejsza arteria komunikacyjna Wisła, uregulowana jest częściowo od ujścia Przemyszy do Zawichostu i od b. granicy rosyjsko-pruskiej do ujścia morza. Cały środkowy bieg Wisły nie jest uregulowany, w niektórych miejscach tylko istnieją urządzenia ochronne, koryto rzeki zaś w ciągu większej części sezonu uniemożliwia spław. Z dorzecza Wisły uregulowane są częściowo Dunajec i San. Poza tem w Małopolsce częściowo uregulowany jest również Dniestr. W b. dzielnicy pruskiej oprócz Wisły, wymieniłem należy Brdę i Noteć wraz z kanałem bydgoskim (og. długi 179 km.). Jest to jedyna droga wodna w dobrym stanie, odpowiadająca nowoczesnym wymaganiom techniki i mogąca przepuszczać statki 400-tonowe. Górna Noteć, łącząca kanał bydgoski z Gopem, może przepuszczać statki 150-tonowe. Również uregulowana Warta, wobec przeprowadzenia kordonu polsko-niemieckiego ma znaczenie komunikacyjne wyłącznie lokalne. Naturalne drogi wodne na kresach jak: Niemen, Prypeć znajdują się w stanie zupełnie dzikim, istniejące zaś kanały Augustowski, Królewski i Ogińskiego posiadają urządzenia bardzo pierwotne i zniszczone są przez wojnę i zapuszczone. W chwili obecnej prowadzone są na polskich drogach wodnych prawie wyłącznie prace konserwacyjne. Budowa dróg sztucznych, jak również racjonalne wyzyskanie dróg naturalnych, wymaga wszechstronnych studiów topograficzno-hydrauliczno-klimatycznych. To też od całego szeregu lat ministerstwo robót publicznych prowadzi pomiary wodostanów itp. i opracowuje plan całokształtu polskich dróg wodnych. W pierwszym rzędzie uwzględnione będzie połączenie zagłębia węglowego z dorzeczem Wisły, oraz będą wykonywane w dalszym ciągu roboty od Krakowa do Zawichostu.

Przewidywane jest też wykończenie portu handlowego na Saskiej Kępie pod Warszawą. Ukończono są już studia wstępne nad połączeniem k. Modrzejów—Spytkowice z trasą kanału Dunaj—Odra—Wisła pod Krakowem, rozpoczętego już za czasów austriackich. Prowadzone są studia nad kanałem Warszawa—Modlin, kanałem obwodowym pod Warszawą, oraz kanałem ujścia Sanu—Kraków. Projektowane jest połączenie tego kanału z Dniestrem oraz Prutem. W ogólnych zarysach opracowany jest projekt kanału Łęczycza—Toruń z odgałęzieniami do Warszawy i Poznania. Ukończono już projekt kanału Górny Śląsk—Warszawa przez Łódź i Łęczycę. Projekt ten rozpatrywany jest obecnie przez specjalną komisję ministerjalną. (AW.)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Polski przemysł kolejowy. Wytwórnice krajowe materiałów kolejowych rozwijają intensywną działalność, w celu zaspokoienia potrzeb naszego kolejnictwa, przez zasilenie go taborem. Szczególnie wydajna jest pomoc w taborze towarowym, wytwórnice krajowe dostarczyły już kolejom poważną ilość węglarek. W niedługim czasie rozpocznie się budowa wagonów osobowych klasy I. i II. Wagonów klasy III. są już w budowie. Budujemy również w kraju wagony specjalne, jak pocztowe, cysterny, ogrzewacze itp. Co się tyczy parowozów, dotychczas wykonywa się tylko roboty reparacyjne, jednakże wkrótce będziemy mieli lokomotywy własnej budowy. „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie” rozpoczęła już budowę kotłów parowozowych. Co do materiałów potrzebnych do naprawy, wytwórnice krajowe zaspokoienia te w zupełności pokrywają.

GIEŁDA LWOWSKA.

14 sierpnia 1922.

Niezwykle ożywiony targ akcjami przemysłowymi przy tendencji zwyżkowej. Chodorów rozpocząwszy kursem 4125 awansował przejściowo na 4150, następnie obniżył się na 4100. W końcu ustalił się na 4125. Polska Nafta zwyżkowa. Z 2000 awansowała na 2100, lecz z końcem giełdy zniżyła się na 2075. W Warszawie 2300.

Parowozy 1250. W Krakowie 1400—1450
 Oikos awansował z 7475 na 7500.
 Akcje Zieleniewskiego zwykłe. Notowano 6900. W Krakowie 6600—7000.
 Pozatem sporadyczne transakcje w PTH. po kursie 650 i w Pezecie po kursie 925.
 Z akcji na giełdzie nienotowanych poszukiwane było Jaworzno, za które chciano płacić 45.000, jednak bez podażu.
Waluty i dewizy: Dolary, które zniżyły się w sobotę na 6750, notowano na dzisiejszej giełdzie 7000.
 Przekaz na Wiedeń słabszy. Rozpocząwszy kursem 13 awansował przejściowo na 13.25, następnie obniżył się na 12.90.
 Berlin słabszy. Wahając się między 9.15 a 9.— ustalił się w końcu na 9.07½.
 Praga nieco słabsza. Z 181½ obniżyła się na 180.75.
 Paryż 571¼.
 Medjoan 316.
 Marki niemieckie 9.25.
 Według telegraficznych wiadomości notowano w Warszawie:
 Dolary 6950—7125—6900.
 Berlin 905—9.30—8.90.
 Praga 183—187—186
 Wiedeń 14—13.75.

Belgia 543—553—551.
 Budapeszt 5.45, Szwajcaria 1350, Irlandia 150, Holandia 2798, Londyn 31000, 31300, Paryż 577, 583.
 Za milionówki płacono w Warszawie 1565, 1575, 1570.
 Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 14/8.
 Berlin początkowo 0.70—końcowo 0.70—, Holandia 204.20 Nowy Jork 525.¼ 525.½, Londyn 23.45, Paryż 43.00 42.60— Medjoan 24.26—24.20—, Bruksela 00.00, Kopenhaga — 113.00 Sztokholm —00, — 133.00 Chrystiania 0000 90.75 Madryt 00.00 81.60, Buenos Ayres 191.¼ Praga 13.50 13.85, Budapeszt 0.37½, Zagrzeb 1.57½ 1.57½ Bukareszt 0.00, Warszawa 0.07½, 0.07½, Wiedeń 0.91— 0.01—, Austr. korony siempl 0.01¼ — 0.01¼.
GIEŁDA ZBOŻOWA.
 Lwów, 14 sierpnia.
 Siła podaż w życie — z terminem natychmiastowej dostawy po bardzo wygórowanych cenach— z późniejszym terminem dostawy po 14.000 mkp.
 Na giełdzie transakcje w pszenicy nowego zbioru prompt 21750 loco Białobóżnica, ięzczeniu nowego zbioru prompt 16700 loco Trembowla i owsie starego zbioru po 23400 loco Gródek Jag.
 Popyt za pszenicą nowego zbioru przy słabej podaży gorszej jakości ziarna.
 Tendencja zwykła, wskutek tego usposobienie rezerwowane.
 Następane zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się we środę dnia 16 sierpnia 1922 o godz. 5-tej popołudniu.

CIĄNIENIE MILJONÓWKI 1,464.169 W dzisiejszym ciągnięciu milionówki wyszedł z koła Nr. 1,464. 169.

Kronika sportowa.
 Lot okrężny samolotów przez Lwów. Dnia 10-go września odbędzie się konkursowy lot okrężny, urządzony przez lotników w Warszawie, na przestrzeni 1300 km. Etapami lotu będą Warszawa—Lwów, Lwów—Kraków, Kraków—Poznań, Poznań—Warszawa. Lot ma się odbyć w przeciągu jednego dnia. Dotychczas zgłosiło się 12 uczestników. Nagrodę wędrowną w formie srebrnego pułara, otrzyma ten, który w trzykrotnych corocznych lotach odniesie zwycięstwo. Lot ten odbędzie się w czasie Targów Wschodnich we Lwowie i obudzi zapewne żywe zainteresowanie. Wylądowanie nastąpi na lotnisku we Lwowie, gdzie będą zarezerwowane miejsca dla publiczności, chętnej oglądać pierwsze zawody lotnicze w naszym mieście.
 Poznań. (PAT.) Dziś odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Wartą (Poznań) a budapeszteńskim Torn. Club z wynikiem 3:3 (2:0).
 Lublin. (PAT.) Zawody piłki nożnej pomiędzy Cracovią a lubelskim Wojskowym Klubem dały wynik 6:0 (1:0) na korzyść Cracovii.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
Rapelusze filcowe, aksamitne, przeróbki poteca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. p. 1791
Kamienie młyńskie z oryginalnych francuskich surowców i naturalnego szmerglu, najlenszy fabrykat czeski (Trapp-Pizno) poleca „Rotindustria“ S. A. Lwów, Fredry 9, telefon 633. Dostawa natychmiastowa ze składów we Lwowie. 3341
Sypialnie jada nie, urządzenia biurowe, kuchene, meble giete, z lazne i tapicerowane poleca po cenach najniższych Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28. 3291
Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie tastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210
Kupimy melo w lepszym gatunku Teodor Kysiak i Synowie Lwów, ul. Kościuszki Nr. 20. 3369
Zawładaniem moich klientow ze po 7 latach pracownię introligatorską Orm ańska 27 **Kuczabłński.** 3519
Bieliznę męską, damską, pościelową przyjmuje do szycia szwalnia Teatryńska 1 A. 3970

Agencja Kostiuka Kopernika 19 poleca rządów. ekonomów, leśniczych, gajowych, kamerdynerów, lokaj furmanów, ogrodników, klucznik, gospodyń, kucharek, praczek, sług do wszystkiego. 3549

MIESZKANIA.
Akademik obcokrajowiec poszukuje pokoju w okolicy ul. Zyblikiewicza z urządzeniem lub bez z osobnym wchodem. Na czas trwania „Fargów wschodnich“ pokój będzie do dyspozycji gospodarza. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Akademik“ za okazaniem kwitu. 3546

Niebywała okazja dla większych przemysłowców
 60 morgów terenu równego obecnie obsianego pod budowę fabryk, siacja kolejowa, droga pierwszej klasy, przy terenie gazy do oświetlenia, ropa, szuter, piasek, woda na miejscu. Powiat Krosno, wiadomość Musakowski, Lwów, Kościuszki 3. 3559

W największym mieście prow. Woj. Poznańskiego zaraz do oddania praktyka lekarsko dentystyczna z kompletnym pierwszorzednym urządzeniem, aparatem roentgenowskim i labor. techn. wraz z mieszkaniem 6 pokoi. of. upr. pod nr. 130/ 14-32, 124 do „PAR“ Polska Agencja Reklamy Tow. Akc. Poznań. ul. Fr. Ratajczaka 8. 3554

Cegielnia
dobrze prosperująca
 obok Krosna okazynie do sprzedania. — Musakowski, Lwów, Kościuszki 3. 3560

NAUCZYCIELE!
Magistrat miasta Frużeny (Polesie) ogłasza konkurs na 2 posady nauczycielskie
 (jedna z tych posad kierownika) w prywatnym gimnazjum miejskim typu humanistycznego z jęz. wykładowym polskim, klasy IV, V i VI. Wymagane kwalifikacje do szkół średnich: 1) Jęz. polski i historia, 2) Łacina i język niemiecki. Pobory kierownika i nauczyciela wyższe o 50% niż w szkołach państwowych. Kierownik otrzymuje mieszkanie i opał. Oferty do 15 sierpnia, załączniki: świadectwa o studiach i zaświadczenia o dotychczasowej służbie. 3332

Papa dachowa, wapi do ważenia bydła, kasy wertheimowskie, miechy kowalskie
 poleca 3530
M. Kierski, handel towarów żelaznych
 Lwów, pasaż Mikolasza, Filia Tarnopol.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza. 11-15.
Zdolny Grawer na prace sztycharskie i relief potrzebny zaraz. Nadarzy się sposobność przejęcia dobrze zaprowadzonej pracowni. Zgłoszenia pod: Grawer 13119 do biura ogłoszeń „PAR“ Poznań, ul. 27 Grudnia 13. 3556

Wspólnika
 cichego ewent. czynnego poszukuje celem powiększenia poważne, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo zbożowe w większym mieście powiatowym (Poznańskie). Warunki korzystne, dostateczne zapewnienie hipoteczne. Słidni reflektanci z gotówką około 10 milj. mk. zechcą łask. przesłać zgłoszenia pod: Wspólnik 13092 do Biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, ul. 27 grudnia 18. 2555

Nadzwycz. Walne Zebranie
 Spółki z ogr. odp.
Polski Syndykat Handlowy
 we Lwowie
 odbędzie się we Lwowie we własnym lokalu przy ul. Legjónów 1. 3 dnia 29 sierpnia 1922 o godzinie 4 pop. z następującym porządkiem dziennym:
 1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
 2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
 3. Przyjęcie bilansu i rozdział zysków.
 4. Sprawa fuzji z Polsko - Amerykańskim Syndykatem.
 5. Nabycie i sprzedaż nieruchomości
 6. Wnioski członków 3544
 Gdyby powyższe Walne Zebranie nie doszło do skutku z powodu braku kompletu, wymaganego kontraktem Spółki, odbędzie się ono tego samego dnia w godzinę później, w tym samym lokalu, z tym samym porządkiem dziennym i będzie uprawnione bez względu na ilość obecnych członków i wysokość reprezentowanego przez nich kapitału do powzięcia ważnych uchwał.
 Prezes
Władysław hr. Potulicki m.o.

Swój do swego po swoje

OZNAJMIENIE!

W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu w przedmiocie wykonania ustawy o monopole tytoniowym, zostały ustalone następujące ceny na nasze wyroby.

Papierosy bez ustnika:

„Lüksus“	gat. „lüksusowy A“	mk. 25.— za sztukę
„Optima“	„lüksusowy A“	25.— „ „
„Five o'clock“	„lüksusowy B“	20.— „ „
„Smakosz“	„najprzedniejszy A“	18.— „ „
„Selawlik“	„najprzedniejszy B“	15.— „ „

Papierosy z ustnikiem:

„Non plus ultra“	gat. „najprzedniejszy A“	mk. 18.— za sztukę
„Grabas“	„najprzedniejszy B“	15.— „ „
„Wanda“	„przedni A“	12.— „ „
„Hanum“	„przedni B“	10.— „ „
„Aromatica“	„średni A“	8 50 „ „

Papierosów „Lüksus“ sprzedajemy aż do wyczerpania zapasów, gdyż produkcję tychże wstrzymujemy.
 Kabatów dla odsprzedających udzielamy przy odbiorze do 50.000 sztuk — 10 proc przy odbiorze ponad 50.000 sztuk — 12 proc.
 Poznań, dnia 10 sierpnia 1922 r. 3558

Fabryka Wyrobów Tytoniowych „SARMATIA“ Tow. Akcyjne w Poznaniu.

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 I. DREXLER & SYNOWIE
 2250 Lwów plac Kapitulny 2.

Kolory Materiały Kapele Staniki Kieszki Szarpanki Podszewki Kufelary Piłtwa Szylisy Zefiry Perleki Marziany
 Specjalność WYPRAWY Ślubne.

**Państwowa fabryka
 związków azotowych
 w Chorzowie, Górny Śląsk**
 Produkuje azotniak (wapno azo-
 towe, Kalstickstoff) o zawarto-
 ści 18—20% azotu.

Cena wynosi obecnie 1.400 Mk. za kilo-
 procent azotu loco graniczna stacja Gór-
 nego Śląska bez worków.

Fabryka dostarcza azotniak tylko w ładunkach ca-
 łowagonowych a zapłata następuje z góry w kasie fa-
 brycznej lub w Banku Małopolskim w Krakowie i je-
 go Filjach.

Wysyłkę uskutecznią się na rachunek i ryzyko ku-
 pującego. 3335

Fabryka gwarantuje zawartość azotu, kupującemu
 przysługuje prawo sprawdzenia tej gwarancji w stac-
 jach kontrolnych w Dublinach, Krakowie, Poznaniu
 i Warszawie.

Wszelkich porad w sprawie sto-
 sowania azotniaku udziela Stacja
 chemiczno-rolnicza w Dublinach i
 i Biuro porad przy Towarzystwie
 Gospodarskim we Lwowie, ul.
 Kopernika 1. 20.

Województwo Śląskie.
 Wydz. Ośw. Publicznego,
 L. dz. 767—II.

Mysłowice, dnia 2 sierpnia 1922 r.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Oświecenia Publicznego w Województwie Śląskiem ogłasza kon-
 kurs na posadę nauczyciela nauki pracy ręcznej w Państwowym Se-
 minarium nauczycielskim męskim w Bobrku przy Cieszynie z polskim je-
 zykami wykładowym.

Posada powyższa połączona z uposażeniem według ustawy z dnia 13
 lipca 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 65, pos. 433 oraz jej uzupełnień obsadzona
 zostanie z ważnością od 1-go września 1922 r. Podania udokumentowane wno-
 sić należy do Wydziału Oświecenia Publicznego w Województwie Śląskiem
 w terminie do 20 sierpnia 1922 r.

Podanie niepełne lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Nadto Wydział Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości nauczy-
 cielstwa, że są wolne posady następujące:

1) 2 posady profesora (ki) języka polskiego w Seminarjum. naucz. mę-
 skiem i żeńskim w Mysłowicach.

2) 2 posady przyrodników w Seminarjach tutejszych.

Ubiegać się mogą o te posady kandydaci z wykształceniem Uniwersyte-
 ckiem oraz nauczyciele szkół powszechnych z egzaminem wydziałowym z da-
 nej grupy najpóźniej do 20 sierpnia 1922 r. 3561

Naczelnik Wydziału:
 rp. Reiner.

Zamiast premji —

Dajemy tylko dobry towar!!

Najtaniej — bo w podwórzcu!!

Tak twierdzą Ci, co kupili u nas i przekonali się, że
 my prowadzimy konkurencję i sprzedajemy po cenach naj-
 niższych, a głównie, że wysyłamy za zaliczeniem bez
 zadatku. Pieniądze płaci się przy odbiorze

Uwaga! Za nieodpowiedni towar
 zwracamy pieniądze w ciągu
 14 dni.

Posiadamy na składzie duży wybór a mianowicie:

Materiały męskie i damskie:

- 3 Metry najnowszego materiału na ubranie, gładkie we wszystkich kolo-
 rach po 6600 Mk. za cały garnitur.
- 3 Metry B. materiał „Caro”, gatunek Łódzkich fabryk, w kratkę we
 wszystkich kolorach po 9000, 11.000 i 13.5000 Mk. za cały garnitur.
- 3 Metry C. materiał „Elegant” najlepszego gatunku, czysto wełniany po
 16.500, 22.000 i 25.000 Mk. za cały garnitur.
- 3 Metry boston granatowy lub czarny po 13.500, 20.000, 24.000 i 27.000 Mk.
 za cały garnitur.
- Kupony na spodnie wełniane, czarne tło, do ubrań wizytowych po 2.000,
 10.000 i 13.000 za cały kupon.
- Materiały na palta „Velour” najmodniejsze jasne i ciemne kolory po 9.000
 11.000 i 14.000 Mk. za metr.
- Materiały na palta męskie damiszorowe jesienne w najmodniejszych
 kolorach jasne i ciemne (po lewej stronie kraty) po 18.500, 22.000 i 2.000
 Mk. za cały kupon na palto.
- Materiał „Covercot” w dobrym gatunku, jasny i ciemny na kostjunny dam-
 skie i palta męskie po 11.000, 13.000 i 15.000 Mk. za metr.
- Szewiwo wełniany podwójnej szerokości na suknie damskie, granat, bron-
 zowy i ciemny po 3.800 i 4.200 Mk. za metr.
- Podszewki i godatki do ubrań. Do każdego odcinka na ubranie doda-
 jemy na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarię,
 kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 4.500 Mk. Komplet, taki
 zam komplet w lepszym gatunku za 6000 Mk. komplet.
- Chustki jesienne w najmodniejsze kraty, rasy i gładkie ze szlakami w róż-
 nych kolorach 165x165 cm. po 2500 i 3000 Mk. za sztukę.
- Chustki jesienne B. takie same wyższego gatunku wełniane po 6000 i 7000
 Mk. za sztukę.
- Chustki jesienne C. najwyższego gatunku Petersburskie, krótkie frendzie po
 9000 i 11.000 i 14.000 Mk. za sztukę.
- Chustki zimowe w najmodniejsze kraty jasne i ciemne po 9000 i 11.000 Mk.
 za sztukę.
- Chustki zimowe B. wyższego gatunku „Polonia” po 12000, 14000 i 17000 Mk.
 za sztukę.
- Chustki zimowe C. najwyższego gatunku, czysta wełna po 19000 i 24000 Mk.
 za sztukę.
- Chustki bajowe duże, kraty i gładkie po 7500 i 9000 za sztukę.
- Chustki na głowę pluszowe z Koziółkiem lub bez w różnych kolorach po
 6000 i 7000 Mk. za sztukę.
- Chustki na głowę pluszowe te same i większe po 8000 i 9500 Mk. za sztukę.
- Chustki sztytlowe z frendzlami lub bez w różnych wielkościach i kolo-
 rach od 1800 do 3000 Mk. za sztukę.
- Chusteczki do nosa białe i kolorowe damskie i męskie po 300 i 400 Mk.
 za sztukę.
- Chusteczki do nosa batystowe białe i kolorowe, damskie i męskie po 400,
 500 i 600 Mk. za sztukę.
- Kapy na łóżka kolorowe po 5000, 6000 i 9000 Mk. za sztukę.
- Kapy satynowe na łóżka po 10000 i 15000 Mk. za sztukę.
- Kołdry satynowe wstawiane bordo, niebieskie i fresa od 15000 do 18000 Mk.
 za sztukę.
- Kołdry bajowe gładkie i w deseniach najlepszego gatunku po 6000 i 8000
 Mk. za sztukę.
- Kołderki bajowe dziecinne w pasy i figurki, niebieskie, różowe i inne po
 3000 i 3500 Mk. za sztukę.
- Obrusy kolorowe wiekosć 6 osób po 5500, 7000 i 9500 Mk. za sztukę.
- Obrusy białe wielkosć 6 osób po 7000 i 9000 Mk. za sztukę.
- Ręczniki wafelowe różnych wielkości po 1000 i 1200 Mk. za sztukę.
- Prześcieradła gotowe 2-metrowe najlepszego gatunku po 4300, 4500 i 5000
 Mk. za sztukę.
- Płótenka i Zefiry kolorowe na fartuchy i dziecinne ubranka po 825 i 900
 Mk. metr.
- Płótno białe na bieliznę po 1050 i 1200 za metr. 3562
- Płótno w sztuczkiach po 17 metrow na bieliznę po 22000 i 24000 Mk. sztuczki.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 Mk

Przy zamówieniu prosimy podać numer gatunku i cenę.

Zamówienia wysyłać na adres:

Łódzka Spółka Manufaktur
 Warszawa, ulica Złota 37 m. 22.

Atrament do bielizny
Stanisław A.B.L.
 Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.

Beczki żelazne

kilkaset sztuk, ocynkowane, bardzo silne, pojemno-
 ści 200, 300 i 400 litrów, okazują się do sprzedania.
Pilot Spół. z ogr. por. Lwów, ul. Ratajeński 9.
 3335

Swój do swego
 po swojej!

**Fabryka
 papy dachowej
 i izolacyjnej, asfaltu**
 poleca swoje wyroby 3232
W. Żarliński, Stanisławów

Topolnicka Kopernika 1, przerabia modnie, tanio Ka-
 pely ze lirowe, jedwabne aksamiere. 3237

Złoto, srebro, brylanty, perły
 kupno — sprzedaż — naprawy
WŁADYSŁAW BUSZEK
 Lwów, Akademicka 6. 3305

WPISY

na nowy kurs handlowy, który się kończy egzaminem
 w Państwowej Akademii Handlowej pod kierownictwem
 nowego profesora, przyjmuje się od 10 sierpnia od 11—1 i
 od 3—9 godz. oraz stenografi polskiej, francuskiej, an-
 gielskiej i niemieckiej (elementarnej i parlamentarnej), kurs
 pisania na maszynie, Dyr. P. Rutkowski, Zybkiewicz 41,
 Lwów. Dla zamiejscowych system korespondencyjny. 3472